

STADJON

TYGODNIK ILUSTROWANY

POŚWIĘCONY SPRAWOM SPORTU I PRZYSPOBIENIA WOJSKOWEGO



W SZWAJCARJI.

Fot. na kliszy „Alfa”

OVOMALTINE

NATURALNY POKARM WZMACNIAJĄCY



Intensywny wysiłek, na jaki zdobyć się musicie na boisku, wymaga doskonałej budowy organizmu. Samo ćwiczenie fizyczne nie uodporni nerwów i nie wyrobi siły. Konieczne jest także pożywienie specjalne, które dzięki bogactwu zawartych w niem elementów odżywczych i ich natychmiastowemu zużyciu przez organizm sprzyja racjonalnemu rozwojowi tkanki nerwowej i mocy mięśni. OVO-MALTINE posiada wszystkie te zalety.

W sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych
 Żądajcie próbek od
L. FAVRE, WARSZAWA
 Rymarska 16
Dr. A. WANDERS S. A., BERN

AvdA

Dyplomy sportowe

Tennisowy, Lekkoatletyczny, ogólnosportowy i przysposobienia wojsk

są do nabycia, jako najtańsze nagrody sportowe we wszystkich składnicach sportowych i GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ.

INFORMATÓR GDZIE I CO MOŻNA KUPIĆ

Żądajcie wszędzie

krajowych płyt fotograficznych

„ALFA”

które wskutek swoich zalet zdobyły ogólne uznanie.

Do nabycia we wszystkich składach przyb. fotograf.



PRZYBORY DO WSZELKICH SPORTÓW ZIMOWYCH
.. POLECA ..

DOM SPORTOWY

Poznań Św. Marcin 14

Ilustrowane katalogi wysyłamy bezpłatnie
 DZIAŁ ZABAWEK — ul. 27. Grudnia 19.

Wszelki sprzęt
 lekkoatletyczny
 poleca
 Wytwórnia Artykułów
 Sportowych



J. PACZKOWSKI i Synowie
 Poznań, ulica Łąkowa 10
 Skład konsygnacyjny w Katowicach



Rakiety tenisowe

szwajcarskie, angielskie i francuskie
 piłki, siatki prasy i buciki.

SPORT-BŁOCH
 Toruń, ul. Katarzyny 5.

Wytwórnia Artykułów Sportowych i Gimnastycznych
J. PACZKOWSKI i Synowie



Poznań, Łąkowa 10
 Tel. 24-09 P.K.O. 201-969
 Budowa sal gimnastycznych na podstawie najnowszych przepisów Studium Wychowania Fizycznego przy Uniwersytecie Poznańskim.

POLSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SPORTOWEGO
„MARATON”

Polecamy na sezon zimowy: narty, saneczki, łyżwy, przybory do hokej'u lodowego, rękawice, buciki i ubrania bokserskie, przybory do szermierki, przyrządy gimnastyczne. Fachowe wykonanie. Przystępne ceny. Przedsiębiorstwo prowadzi:

L. CHRISTELBAUER i WACŁAW KUCHAR
 Lwów, ul. Akademicka 22.

SIATKI do „PING-PONG'U”,
 sieci do dłoniówki (voley) oraz wszystkie inne sieci sportowe zagranicznej jakości, jednak taniej wyrabia:
Stan. Puchalski, Kraków, Szewska 18/II p.

„PING-PONG”

KLUBOWE, AMATORSKIE, POPULARNE
 Z MARKĄ „EMEF” POLECA

— WYTWÓRNIĄ ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH —
MIECZYŚLAW FELDBLUM
 Warszawa, Elektoralna Nr 32. Telefon 119-54.
 Podręczniki do Ping-Pong'u.
 CENNIKI NA ŻĄDANIE.

Puhary, żetony i medale najtaniej
 Fabryka wyrobów srebrnych
A. NAGALSKI

Warszawa, ul. Bielańska 16. Tel. 23-21.

RADIO — ODBIORNIKI —
 I CZĘŚCI SKŁADOWE

Wschodnia S-ka H. P.

Warszawa, ul. WidoK 3. — Tel. 183-51.

Obuwie w różnych fasonach męskie, damskie, dzieciinne i sportowe, trwałe i wykwintne najtaniej

.. w firmie ..

„UNIVERSAL”

BIELAŃSKA 5. TELEF. 106-39
 i Ś-TO KRZYSKA 2. TEL. 225-19.

Czytajcie „Stadjon”



Fot. na kliszy „Alfa”
Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego w Kopenhadze.

Na dwóch deskach!

Na sport można patrzeć albo z punktu widzenia przyjemności, jaką jest w stanie dać swym adeptom, lub też z punktu widzenia pożytku, który można z uprawiania sportu osiągnąć dla wychowania społecznego i wojskowego.

Myślę o tem właśnie w Jaszczurówce nad Zakopanem, gdzie „pod regłami” kurs za kursem ćwiczy się w sztuce narciarskiej. Widzę, jak u nowicjuszów początkowe zainteresowanie już po kilku dniach przechodzi w zamyślenie, a następnie w namiętność, która już co zimy męczyć będzie swą ofiarę, zmuszając ją do brania urlopu i podążania w góry.

Narciarstwo jest wspaniałym sportem. Pozwala iść swobodnie tam, gdzie stopa bez narty zapada się głęboko w śnieg. Pozwala zaznać rozkoszy pędu po pochyłości i dumy z panowania nad tym pędem. Daje smak niebezpieczeństwa, tak dziwnie podnoszący zadowolenie z życia i zdrowia. Prowadzi nas w kraj czarownej bajki zimowej, do której wstępu nie mają ludzie nieuzbrojeni w długie deski u nóg. Cóż więc dziwnego, że narciarz kocha swój sport? Niech go kocha jaknajmocniej, niech go uprawia, bez analizowania, dlaczego kocha i poco uprawia. Dla niego cel i środek to jedno.

Ale prócz tych miłych zapaleńców, którzy uprawiają narciarstwo dlatego że tak im się podoba, są i będą ludzie zastanawiający się nad tem, które sporty są najcenniejsze pod względem wychowawczym.

I tu chcę oświadczyć, że zdaniem mojem sportem, który posiada olbrzymie, największe chyba walory wychowawcze jest — narciarstwo. Już sam fakt, że

cały przybór — to dwie deski wąskie — uczy nas jak wiele można osiągnąć skromnymi środkami. Sport trudny do opanowania, wymaga dużo pracy i to metodycznej. Na każdym kroku teren wysuwa zapytanie: czy odważysz się tu zjechać? wziąć pęd? Nie ma poza skokiem z koniem na przeszkodzie — sportu, któryby tak ciągle podniecał ambicję i żądał odwagi na każdym kroku jak narciarstwo.

Dla tego też, jeżeli zapytają nas, czemu to tak zachwalacie narty jako środek wychowania fizycznego, to odpowiemy, że zdaniem naszym narty są niezbędnym środkiem przysposobienia wojskowego. I wcale nie dlatego, że dają praktyczną znajomość przebywania przestrzeni zaśnieżonych, nawet nie dlatego, że otrzaskują nas z zimą, śniegiem i mrozem — tymi trzema nieprzyjaciółmi żołnierza, ale przede wszystkim dlatego, że jak żaden inny sport ćwiczą odwagę i cierpliwość.

Warto byłoby zastanowić się nad specjalnem wychowaniem fizykiem kandydatów na lotników, którzy poza ogólnym zdrowiem i rozwojem, potrzebują dodatkowego treningu zmysłu równowagi i poczucia przestrzeni. Pod tym względem narciarstwo obiecuje nam bardzo dużo. Obycie z szybkim pędem, nachyleniami terenu, ostre zwroty, łuki i wreszcie skok — zawiśnięcie w powietrzu, wylądowanie...

Przecież to są elementy pracy lotnika.

To też narciarstwo zasługuje na specjalną uwagę i przestudjowanie pod tym właśnie kątem widzenia.

PRZYGOTOWANIA DO IX OLIMPJADY

W Nr. 52 „Przeglądu Sportowego” kpt. Baran poruszył sprawę kwater dla zawodników w Amsterdamie, uważając słusznie, że jest to rzecz bardzo ważna i aktualna. Niemniej jednak ważną sprawą, która wymaga jak najszybszego omówienia jest sprawa przygotowania całej drużyny polskiej i dostarczenia jej takich warunków, dzięki którym mogłaby podnieść poziom swej sprawności fizycznej, utrzymać formę i poprawić wyniki.

Inne narody jak np. Niemcy od szeregu miesięcy pracują intensywnie w tym kierunku, organizują specjalne kursy i szkołę przygotowania do Igrzysk materiał ludzki. Amerykanie zaś, zachowując w tajemnicy przedwstępne przygotowania do Igrzysk zakazują swym zawodnikom wszelkich wyjazdów na zawody do Europy, oraz nie wpuszczają do siebie żadnych zawodników Starego Świata. Jeżeli więc narody, które w hierarchii sportowej zajmują czołowe stanowiska, już rozpoczęły przygotowania, to cóż dopiero mówić o nas, w których sport jeszcze nie wyszedł z powijaków. Im szybciej o tem pomyślimy, im energiczniej zabierzemy się do pracy, tem bliżsi będziemy laurów olimpijskich.

Barwy polskie reprezentować będą: łyżwiarze, narciarze, piłka nożna, lekka atletyka, wioślarze, szermierze, kolarstwo i hippika. Wszystkie te konkurencje nie wyłączając nawet dwóch tych ostatnich powinny mieć za-

sadniczo dobrą zaprawę lekkoatletyczną. W tym więc celu należałoby stworzyć kursy 3—4 tygodniowe, organizowane przez Centralne Władze Sportowe w porozumieniu z MSWojsk., gdzie wszyscy nasi czołowi sportowcy pod okiem doświadczonego trenera zaprawialiby się racjonalnie do czekających ich zapasów. — Kursów takich powinno być do zbliżającej się Olimpiady co najmniej trzy. Pierwszy w sierpniu r. b. nad morzem, gdzie i z tego względu byłoby najlepiej, że prawdopodobnie Centralna Wojskowa Szkoła Gimnastyki i Sportów zorganizuje tam kursy w. f. dla stowarzyszeń Przysp. Wojsk., a zatem kwestja sprzętu sportowego byłaby rozwiązana. W pierwszym rzędzie na kursie tym winni się znaleźć łyżwiarze, narciarze i hokeiści, gdyż oni pierwsi reprezentować będą barwy nasze na Igrzyskach zimowych.

Drugi kurs mógłby się odbyć w grudniu w 1927 lub styczniu 1928 w Centr. Wojsk. Szkole Gimn. i Sportów a to z tych względów, że szkoła jest jedyną w Polsce, która rozporządza halą 100 m. do treningów zimowych. Poza tem atmosfera sportowa panująca w szkole i do pewnego stopnia rygor wojskowy dają gwarancję dodatniego wpływu na zawodników. Trzeci kurs także nad morzem w lipcu 1928 bezpośrednio przed Igrzyskami.

Łącznie z kursami wiąże się sprawa trenera, którego wybór powinien być niezwykle

trafny. Najlepiej do tego celu nadawałby się trener zagraniczny, któryby miał za sobą przeszłość zawodnika lekko-atletycznego, a jednocześnie posiadałby doświadczenie w przygotowaniu drużyn do przyszłych Olimpiad! Temu ostatniemu warunkowi nie odpowiada niestety żaden trener w Polsce, dlatego też wybór winien paść na zagranicę, np. na Finna Hantwargha, który Polskę już poznał, zorientował się w naszych warunkach, a co najważniejsze pozostawił za sobą wśród sportowców bardzo dobre wspomnienie jako doskonały znawca swego przedmiotu. Obecność tak doświadczonego trenera jest jeszcze konieczną dla nas z tego względu, że cały szereg wybitnych jednostek, w swej daleko idącej gorliwości o uzyskanie najlepszych wyników, mógłby się przetrenować, co mieliśmy możliwość skonstatowania na Igrzyskach w Paryżu.

Zawodnicy przebywający na kursie podporządkowani są indywidualnemu treningowi trenera, a pozatem podlegają ułożonemu dla nich trybowi życia, t. j. regularnemu spożywaniu pokarmów, oraz odpoczynkom! Państwo subsydjując powyższe imprezy ma prawo żądać by każdy z zawodników zapomniał o sobie jako o jednostce, a pamiętał o tem, że jest jedynie częścią składową drużyny, której zadaniem jest wnieść szlendar Polski na najwyższy maszt olimpijski.

W. Dobrowolski.

A L L A N C H A R L T O N

Oszalamiające wprost wyniki „odkrytego” w 1924 r. pływaka australijskiego Allana Charltona — wzbudziły zrozumiałą sensację w sporcie pływackim.

Kiedy po serji rekordów światowych i zwycięstw na Olimpiadzie Charlton znikł z horyzontu sportowego, różne stawiano prognozy i różnie sobie ten fakt tłumaczono — nikt nie przypuszczał że Olimpiada IX zobaczy go na starcie. Tymczasem z Australji nadchodzi, krótka i znamienna wiadomość: Charlton rozpoczął olimpijski trening pływacki. Trudno dziś mówić i porokować o ewentualnych wynikach, porażkach lub sukcesach Charltona. Nie od rzeczy będzie przypomnieć sobie jego niezwyklej karierę sportową — od szarej powszedniości — do zwycięzcy olimpijskiego i rekordzisty światowego.

Czas pokazał że „fenomeny” pływackie przekraczają granicę wieku uzanego za okres największego rozkwitu dla pływaka, i nie tylko trwają na poziomie rekordów światowych ale idą naprzód, ustanawiają coraz to nowe rekordy, są coraz szybsi.

Weismüllerowi wóznio że w 1924 nie będzie mógł startować przez chorobę serca, a i wiek jego jakoby określał Weismüllera jako gwiazdę gasnącą — tymczasem Weismüller — zbierał laury na Olimpiadzie w Paryżu, pobił kilkanaście rekordów światowych w ub. roku i wcale nie myśli o wycofaniu się oraz abdykacji od tytułu „księcia fal”.

Opierając się zatem na przytoczonym przykładzie można się spodziewać, że sympatyczny „Boy” zagrozi poważnie rozpasanym w rekordach Borgowi i Weismüllerowi.

W 1924 r., jak twierdzono szesnastoletni chłopak, rozrosły i barczysty nad wiek — nieznaną zresztą szerszemu światu sportowemu, ani nawet rodakom z Australji — pobił na 1/4 mili — Arne Borga — przebywającego ówczas w Australji na tournée. W drugim spotkaniu ra 220 y i trzecim 880 y — Charlton potwierdził swą wysoką klasę robiąc 2 m. 23."8 i 10 m. 51"8" sek. i bijąc pewnie Arne Borga.

Tem samem odebrał cechę przypadkowości swemu pierwszemu sukcesowi i mniemaniu o niedyspozycji Szweda, „niezłe” czasy osiągnięte w tych biegach — mówią za siebie.

Odrzućmy oczy całego świata sportowego zwrócić się na tego młodego chłopca i nazwisko, Charltona, było na ustach wszystkich. Zająśniało jak gwiazda pierwszej wielkości na firmamencie pływactwa. Niedowierzania były przecięte u źródła. Trzeba sobie uprzytomnić, że czas na 880 y, był o... 173" sek. lepszy od rekordu światowego, na połowie dystansu — 440 y; „Boy” wyrównał rekord światowy Borga.

Naprawdę trudno było uwierzyć. Te wyniki były ostatnimi przed Olimpiadą. Trener Tonny Adrian zabronił Charltonowi startować w zawodach.



Allan Charlton.

Oczekiwano Olimpiady i naocznego potwierdzenia wyników.

Pierwszym występem Charltona był przedbieg na 1500 mtr. Dobroczynny zbieg okoliczności przedłużił emocję widzów rozrzucając tych dwóch asów w różne przedbiegi. Wylosowawszy sobie trzeci przedbieg, łącznie z Hatfieldem (W. Bryt.), Howellem (U. S. A.) i Bassilopoulosem (Grecja) boy płynąc lekko, bez wysiłku osiąga 21 m 20.4 sek. — czyli... o 14.9 sek. lepiej od rekordu świata a 39.6 sek. od rekordu olimpijskiego. Arne Borg płynący w IV-ej serji zrewanżował się jeszcze tegoż dnia — wynik 21 m. 11.4 sek. nowy rekord świata.

Od tej chwili gorączkowo oczekiwano spotkania tych dwóch fenomenów pływactwa w finale.

Do 100 mtr. Borg prowadził w 1 m. 0.8 sek. (!) po 200 mtr. szli już razem. Boy jednak płynąc spokojnie, spiesząc się jakgdym wysuwa się powoli naprzód. Na kilometrze różnica wynosi już pół basenu — 25 mtr. Ustanawia on mimochodem nowy rekord światowy na 1 klm. 13 m. 19.6" sek. — o 40.7" sek. lepszy od poprzedniego rekordu Arne Borga. Losy tego pamiętnego wyścigu były zdecydowane. W 20 m. 06.6 sek. — Charlton kończy bieg zupełnie niezমেżony i niewyczerpany. W przebiegu na 400 m. spotkali się Johnny Weismüller i Allan Charlton. — Nie zaniepokojeni przez nikogo — odbyli formalność — przyjemną kąpiel.

W finale — same „nazwiska” Weismüller, Charlton, Hatfield i Arne oraz Ake Borgowie. Charlton wyduje się słabszym — na 300 mtr. jest o jakieś 10 mtr. wtyle. Dopiero po 300 mtr. boy przyśpiesza, a 350 mtr. był o 8 mtr. za Arne i Johnny zaczyna imponujący finisz ale nie może już wyciągnąć zbyt dużej różnicy od dwóch pierwszych, kończy o 2 mtr. z czubkiem za Weismüllerem — jako trzeci, drugim był zupełnie niewyczerpany Arne Borg. Charlton skończył bieg zupełnie niewyczerpany, po wyjściu z wody rozmawiał wesoło uśmiechnięty, podczas gdy „książę fal” Weismüller — zwił bezwładnie na sznurach po ukończeniu biegu.

Tak się zakończyła świetna, acz krótka karjera Charltona. Po Olimpiadzie wrócił do Sydney i słuch o nim zaginął.

Teraz gdy dochodzi nas przyjemna wieść, że ten sympatyczny sportowiec zaczął się trenować, tysiące pytań cisnie się na usta: Czy nie pływał zupełnie od Olimpiady, czy trenował w ukryciu? i t. d.

Czas pokaże — wyniki osiągnięte przez Charltona na treningach lub zawodach, o ile trafią do prasy, dadzą zapewne materiał do mniej lub bardziej prawdopodobnych przypuszczeń.

BILANS PIŁKARSTWA ŚWIATA

W jednym z poprzednich numerów Stadjonu zastanawialiśmy się nad sukcesami polskiej reprezentacji oraz wyciągaliśmy wnioski, jakie nam ta statystyka nasunęła. Obecnie przeglądniemy bilans piłkarstwa międzynarodowego za rok ubiegły i będziemy starali się porównać wyniki osiągnięte przez związki piłkarskie poszczególnych państw.

By uzyskać materiał do porównania nie ograniczyłem się tylko do zawodów międzypaństwowych, ale wzięłem pod uwagę i zawody międzymiastowe. Uważałem to za słuszne, gdyż te mecze są również miarą poziomu sportowego. Dlaczego tedy nie liczyć sukcesu Warszawy, która biła reprezentację Finlandji, albo Wiednia, który w dniu meczu Austria — Węgry wystawił nadto drużynę przeciwko Budapesztowi i prowincji węgierskiej. Czyż nie należy liczyć Anglii sukcesu Westham United, który pobił jedenastkę Hiszpanji dając tem dowód wyższości footballu angielskiego. Wciągając do bilansu piłkarstwa wszystkie mecze związkowe (nietyko reprezentacji państwowej) zyskamy materiał do porównania co pozwoli np. Anglję sprawiedliwiej ocenić, niż dałoby się to z dwóch meczów międzypaństwowych.

Bilans piłkarstwa świata byłby niezupełnym, gdybyśmy nie wspomnieli o mistrzu świata Urugwayu — znakomitym piłkarstwie Ameryki południowej. Niestety — brak wszelkiego kontaktu z piłkarstwem innych krajów nie pozwala południowo - amerykańskim wciągnąć na ogólną listę. Powtórzę przeto wyniki mistrzostwa Ameryki południowej: Urugway — Bolivia 6:2, Urugway — Paragway 6:1, Urugway — Chile 3:1, Urugway — Argentyna. Urugway zatem u siebie w domu jest niepokonany. Miejsce jego w tabeli świata byłoby zapewne w pierwszej trójce Urugway — Szkocja — Anglja.

Królem footballu w Europie jest bezsprzecznie Arglja, a ściślej mówiąc Szkocja, która jest pepiniarą najszlachetniejszych latorośli piłkarstwa Wielkiej Brytanji. Drugie miejsce należałoby przyznać Austrii, podczas gdy do dalszych równo szanse ma Czechosłowacja, Hiszpania i Włochy. Niewiele ustępuje im Szwecja, Niemcy i Węgry. Reszta to już nasza lub poniżej naszej klasy.

To jest communis opinio, która się wyrobiła na zasadzie wielu nieuchwytnych przesłanek. Najważniejszym sprawdzianem są jednak mecze związków których bilans za rok 1926 przedstawia się następująco:

AUSTRIA.

1.I. Slovan — Team amatorski w Pradze 3:2; 7.II W. A. C. — Węg. Team w Budapeszcie 3:3; 14.III. Austria — Czechosłowacja w Wiedniu 2:0; 14.III Wiedeń — Praga w Pradze 1:1; 14.III Wiedeń — Preszburg w Preszburgu 2:2; 25.III Austria Dolna — II kl. Budapesztu w Budapeszcie 3:2; 28.III Austria Dolna — Wsch. Węgry w Debreczynie 2:3; 21.IV Wiedeń — Praga w Wiedniu 3:4; 25.IV. Hakoah — N. York w N. Yorku 4:0; 2.V. Austria — Węgry w Budapeszcie 3:0; 2.V. Grac — Budapeszt w Gracu 2:1; 15.V Hakoah — St. Louis w St. Louis 4:2; 27.V. Tyrol — W. Arsenal — w Innsbrucku 2:4; 30.V Austria — Francja w Wiedniu 4:1; 30.V. Wiedeń — Kraków w Krakowie 4:2; 31.V. Hakoah — Komb. Team ameryk. w Filadelfji 3:0; 6.VI. Tyrol — Wsch. Szwajcaria w St. Gallen 0:7; 8.IX. Wiedeń — Praga w Wiedniu 3:2; 19.IX. Austria — Węgry 2:3; 19.IX. Wiedeń — Budapeszt w Budapeszcie 2:4; 28.IX. Austria — Czechosłowacja w Pradze 2:1; 10.X. Austria — Szwajcaria w Wiedniu 7:1; 7.XI. Austria — Szwecja w Wiedniu 3:1; 10.XI. Baden — Team szwedzki w Baden 2:7; 22.XII. Rapid — Aleksandria w Aleksandrii 2:1; 24.XII. Rapid — Kair w Kairze 2:3; 26.XII. Rapid — Port Said w Port Said 4:3.

NIEMCY.

14.II. Kolonia — Paryż w Paryżu 3:1; 14.III. Berlin — Paryż w Paryżu 1:2; 2.IV. Średni Śląsk — G. Śląsk we Wrocławiu 3:3; 18.IV Niemcy — Holandia w Düsseldorfie 4:2; 25.IV. Duisburg — Amsterdam w Amsterdamie 2:2; 9.V. Półn. Niemcy — Centr. Szwajcaria w Fryburgu 1:4; 20.VI. Niemcy — Szwecja w Norymbardze 3:3; 30.VIII. Berlin — Sztokholm w Sztokholmie 3:3; 15.VIII. Berlin — Budapeszt w Berlinie 4:2; 17. VIII. Środek Niemcy — Bu-

dapeszt w Dreźnie 5:1; 30.VIII. Berlin — Konstantynopol w Berlinie 7:1; 1.IX. Hanower — Konstantynopol w Hanowerze 2:2; 5.IX. Kolonia Konstantynopol w Kolonii 1:0; 30.X. Niemcy — Holandia w Amsterdamie 3:2; 14.XI. Niemcy zach. — wsch. Holandia w Essen 3:0; 17.XI. Berlin — Połudn. Szwecja w Berlinie 1:0; 21.IX. Wrocław — Lwów w Wrocławiu 1:4; 12.XII. Niemcy — Szwajcaria w Monachium 2:3.

WĘGRY.

10.I. Nemzet i S. K. — repr. Włoch w Turynie 1:3; 7.II. Team Węg. — W. A. C. w Budapeszcie 3:3; 14.II. Węgry — Belgja w Brukseli 2:0; 14.II. Team węg. — D. F. C. w Budapeszcie 2:2; 14.III. Preszburg — Wiedeń w Preszburgu 2:2; 25.III. II kl. Budapesztu — Austria — Dolna w Budapeszcie 2:3; 28.III Wsch. Węgry — Austria Dolna w Debreczynie 3:2; I.V. Budapeszt — Kraków w Budapeszcie 4:3; 2.V. Węgry — Austria w Budapeszcie 0:3; 2.V. Budapeszt — Grac w Gracu 1:2; 6.VI. Budapeszt — Praga w Pradze 2:6; 6.VI. Węgry — Czechosłowacja w Budapeszcie 2:1; 15.VIII. Budapeszt — Berlin w Berlinie 2:4; 17.VIII. Budapeszt — Śr. Niemcy w Dreźnie 1:5; 20.VIII. Węgry — Polska w Budapeszcie 4:1; 19.IX. Węgry — Austria w Wiedniu 3:2; 19.IX. Budapeszt — Wiedeń — w Budapeszcie 4:2; 14.XI. Węgry — Szwecja w Budapeszcie 3:1; 14.XI. Budapeszt — Zagrzeb w Zagrzebiu 1:1; 15.XII. Budapeszt — Madryt w Madrycie 2:5; 19.XII. Węgry — Hiszpania w Vigo 2:4.

POLSKA.

2.IV. Górny Śląsk — Średni Śląsk w Wrocławiu 3:3; 1.V. Kraków — Budapeszt w Budapeszcie 3:4; 1.V. Reprez. P. Z. P. N. w Czechosłowacji — „kl. B” Krakowa w Krakowie 5:5; 30.V. Kraków — Wiedeń w Krakowie 2:4; 6.VI. Polska — Czechosłowacja w Krakowie 1:2; 4.VII. Polska — Estonia w Warszawie 2:0; 8.VIII. Polska — Finlandja w Poznaniu 7:1; 12.VIII. Warszawa — Helsingfors w Warszawie 2:1; Warszawianka — Sofja w Sofji 3:3; Warszawianka — Warna w Warnie 1:1; Warszawianka — Bukareszt 2:2; 20.VIII. Polska — Węgry w Budapeszcie 1:4; 10.IX. Kraków — Konstantynopol — w Krakowie 2:1; 12.IX. Polska — Turcja we Lwowie 6:1; 3.X. Polska Szwecja w Sztokholmie 1:3; 10.X. Polska — Norwegja w Friederikstadt 4:3; 21.IX. Lwów — Wrocław w Wrocławiu 4:1.

CZECHOSŁOWACJA.

1.I. Amatorski team — Slovan w Pradze 2:3; 17.I. Reprez. Czechosłowacji — reprez. Włoch w Turynie 1:3; 24.I. Reprez. Czechosłowacji — Amatorzy — reprez. Portugalji w Lizbonie 1:1; 1.II. Praga (amatorzy) — Lizbona w Lizbonie 4:1; 14.II. D. F. C. — Team węg. w Budapeszcie 0:2; 14.III. Czechosłowacja — Austria w Wiedniu 0:2; 14.III. Praga — Wiedeń w Pradze 1:1; 21.IV. Praga — Wiedeń w Wiedniu 4:3. I.V. Reprez. P.Z.P.N. — reprez. kl. B. Krakowa w Krakowie 5:5. 6.VI. Czechosłowacja — Polska w Krakowie 2:1. 6.VI. Praga — Budapeszt w Pradze 6:2. 6.VI. Czechosłowacja — Węgry w Budapeszcie 1:2. 13.VI. Czechosłowacja — Szwecja w Sztokholmie 2:2. 28.VI. Czechosłowacja — Jugosławia w Zagrzebiu 6:2. 3.VI. Czechosłowacja — Szwecja w Pradze 4:2. 7.VII. Praga — Barcelona w Pradze 2:1. 8.IX. Praga — Wiedeń w Pradze 2:3. 28.IX. Czechosłowacja — Austria w Pradze 1:2.

ANGLJA.

1.III. Anglja — Walja w Selhurst 1:3. 12.III. Ang. Armja — Francuska Armja w Paryżu 2:0. 20.III. Anglja — Walja (amat.) w Cardiff 2:1. 17.IV. Anglja — Szkocja w Manchesterze 0:1. 24.V. Anglja — Belgja w Antwerpji 5:3. 24.V. Westham United — Team hiszpański w Madrycie 2:1. 27.V. W. Arsenal — Tyrol w Innsbrucku 4:2. 9.X. Anglja — Irlandja w Belfast 6:1. 20.X. Anglja — Irlandja w Liverpool 3:3. 30.X. Anglja Szkocja w Glasgow 0:3. 31.X. Londyn — Paryż w Paryżu 2:3. 1.XI. Londyn — Diables Rouges w Brukseli 4:2. 6.XI. Anglja — Irlandja (amatorzy) w Dublinie 3:0. 18.XII. Anglja — Szkocja amat. w Leicester 1:4.

SZWECJA.

9.VI. Szwecja — Norwegja w Sztokholmie 3:2. 13.VI. Szwecja — Czechosłowacja w Sztokholmie 2:2. 20.VI. Szwecja — Niemcy w Norymbardze 3:3. 3.VI. Szwecja — Czechosłowacja w Pradze 2:4. 18.VII. Szwecja — Włochy w Sztokholmie 5:3. 21.VII. Sztokholm — Włochy w Sztokholmie 0:3. 26.VII. Szwecja — Finlandja w Helsingforsie 3:2. 28.VII. Szwecja — Estonia w Rewlu 7:1. 30.VII. Sztokholm — Berlin w Sztokholmie 3:3. 3.X. Szwecja — Danja w Kopenhadze 1:2. 3.X. Szwecja — Polska w Sztokholmie 3:1. 7.XI. Szwecja — Austria w Wiedniu 1:3. 10.XI. Szwedzki team — Baden w Baden 7:2. 14.XI. Szwecja — Węgry w Budapeszcie 1:3. 17.XI. Szwecja połud. — Berlin w Berlinie 0:1.

FINLANDJA.

6.VI. Finlandja — Norwegja w Helsingforsie 2:5. 20.VI. Finlandja — Danja w Helsingforsie 3:2. 26.VII. Finlandja — Szwecja w Helsingforsie 2:3. 8.VIII. Finlandja — Polska w Poznaniu 1:7. 12.VIII. Helsingfors — Lotwa w Rydze 4:1. 5.IX. Finlandja — Estonia w Helsingforsie 1:1.

EGIPT.

5.I. Aleksandria — Spalatto 2:0. 10.I. Aleksandria — Spalatto 2:3. 22.XII. Aleksandria — Rapid Wiedeń w Aleksandrii 1:2. 24.XII. Kair — Rapid w Kairze 3:2. 26.XII. Port Said — Rapid w Port Said 3:4.

NORWEGJA.

6.VI. Norwegja — Finlandja w Helsingforsie 5:2. 9.VI. Norwegja — Szwecja w Sztokholmie 2:3. 19.IX. Norwegja — Danja w Oslo 2:2. 10.X. Norwegja — Polska w Frederikstad 3:4.

ESTONJA.

4.VII. Estonja — Polska w Warszawie 0:2. 28.VII. Estonja — Szwecja w Rewlu 1:7. 5.IX. Estonja — Finlandja w Helsingforsie 1:1. 19.IX. Estonja — Lotwa w Rydze 1:0.

WALJA.

1.III. Walja — Anglja w Selhurst 3:1. 20.III. Walja — Anglja amat. w Cardiff 1:2.

BULGARJA.

25.IV. Bułgarja — Rumunja w Bukareszcie 1:6. 30.V. Bułgarja — Jugosławia w Zagrzebiu 1:2. Warszawianka — Sofja w Sofji 3:3. Warszawianka — Warna w Warnie 1:1.

ROSJA.

1.I. Reprez. robotn. — repr. robotn. Francji w Paryżu 4:0.

ŁOTWA.

15.VIII. Łotwa — Finlandja 1:4. 22.VIII. Łotwa — Litwa 3:2. 19.IX. Łotwa — Estonja w Rydze 0:1.

IRLANDJA.

27.II. Irlandja — Szkocja w Glasgow 0:4. 21.III. Irlandja — Włochy w Turynie 0:3. 9.X. Irlandja — Anglja w Belfast 1:6. 10.X. Irlandja — Anglja w Liverpool 3:3. 6.XI. Irlandja — Anglja w Dublinie amat. 0:3.

FRANCJA.

1.I. Reprez. robotn. — Reprez. robotn. w Rosji 0:4. 17.I. Armja — Belgijska Armja w Brukseli 1:6. 14.II. Paryż — Kolonia w Paryżu 1:3. 12.III. Fr. Armja — Angielska Armja w Paryżu 0:2. 14.III. Paryż — Berlin w Paryżu, 2:1. 21.III. Lotaryngja — Luksemburg w Metz 4:3. 11.IV. Francja — Belgja w Paryżu 4:3. 11.IV. Francja — Luksemburg w Luksemburgu 0:4. 18.IV. Francja — Portugalja w Tuluzie 4:3. 25.IV. Francja — Szwajcaria w Paryżu 1:0. 16.V. Paryż — Barcelona w Barcelonie 0:4. 30.V. Francja — Austria w Wiedniu 1:4. 13.VI. Francja — Jugosławia w Paryżu 4:1. 20.VI. Normandja — Jugosławia w Le Havre 2:6. 20.VI. Francja — Belgja w Brukseli 2:2. 31.X. Paryż — Londyn w Paryżu 3:2.

WŁOCHY.

10.I. Reprez. Włoch. — Nemzet i S. K. w Turynie 3:1. 17.I. Reprez. Włoch — Czechosłowacja w Turynie 3:1. 21.III. Reprez. Włoch — Irlandja w Turynie 3:0. 18.IV. Reprez. Włoch —

Szwajcaria w Zurychu 1:1. 9.V. Reprez. Włoch Szwajcaria w Medjolanie 3:2. 18.VII. Reprez. Włoch—Szwecja w Sztokholmie 3:5. 21.VII. Reprez. Włoch—Sztokholm w Sztokholmie 3:0.

BELGJA.

17.I. Belg. Armja—Francuska Armja w Brukseli 6:1. 14.II. Belgja—Węgry 0:2. 14.II. Belgja—Luksemburg w Differdingen 1:1. 14.III. Belgja—Holandia w Antwerpii 1:1. 11.IV. Belgja—Francja w Paryżu 3:4. 2.V. Belgja—Anglja w Antwerpii 3:5. 20.VI. Belgja—Francja w Brukseli 2:2. 30.VIII. Belgja—Szwajcaria w Bazylei 2:5. 30.VIII. Belgja—Holandia w Rotterdamie 5:1. 1.XI. Belgja—Luksemburg w Charleroi 6:1.

SZWAJCARJA.

28.III. Szwajcaria—Holandia w Amsterdamie 0:5. 18.IV. Szwajcaria—Włochy w Zurychu 1:1. 25.IV. Szwajcaria—Francja w Paryżu 0:1. 9.V. Szwajcaria—Włochy w Medjolanie 2:3. 30.V. Szwajcaria centr.—Póln. Niemcy w Fryburgu 4:1. 6.VI. Szwajcaria wsch.—Tyrol w St. Gallen 7:0. 11.VII. Zurich—Barcelona w Zurychu 2:5. 30.VIII. Szwajcaria—Belgja w Bazylei 5:2. 10.X. Szwajcaria—Austria w Wiedniu 1:7. 12.XII. Szwajcaria—Niemcy w Monachium 3:2.

SZKOCJA.

27.II. Szkocja—Irlandja w Glasgow 4:0. 17.IV. Szkocja—Anglja w Manchesterze 1:0. 30.X. Szkocja—Anglja w Glasgow 3:0. 18.XII. Szkocja—Anglja w Leicester 4:1.

HISZPANJA.

16.V. Barcelona—Paryż w Barcelonie 4:0. 24.V. Team hiszp.—Westham Unitet. 1:2. 7.VII. Barcelona—Praga w Pradze 1:2. 11.VII. Barcelona—Zurich z Zurychu 5:2. 15.XII. Madryt—Budapeszt w Madrycie 5:2. 19.XII. Hiszpanja—Węgry 4:2.

JUGOSŁAWJA.

55.I. Spalatto—Aleksandria w Aleksandrii 0:2. 10.I. Spalatto—Aleksandria w Aleksandrii 3:2. 30.V. Jugosławia—Bułgarja w Zagrzebiu 3:1. 13.VI. Jugosławia—Francja w Paryżu 1:4. 20.VI. Jugosławia—Normandja w Le Havre 6:2. 28.VI. Jugosławia—Czechosłowacja w Zagrzebiu 2:6. 3.X. Jugosławia—Rumunja w Zagrzebiu 2:3. 14.XI. Zagrzeb—Budapeszt w Zagrzebiu 1:1.

RUMUNJA.

25.IV. Rumunja—Bułgarja w Bukareszcie 6:1. 1.V. Rumunja—Turcja w Konstantynopolu 5:3. Bukareszt—Warszawianka w Bukareszcie 2:2. 3.X. Rumunja—Jugosławia w Zagrzebiu 3:2.

HOLANDJA.

14.III. Holandia—Belgja w Antwerpii 1:1. 28.III. Holandia—Szwajcaria w Amsterdamie 5:0. 18.IV. Hoandja—Niemcy w Düsseldorfie 2:4. 25.IV. Amsterdam—Duisburg w Amsterdamie 2:2. 2.V. Holandia—Belgja w Amsterdamie 1:5. 9.V. Póln. Holandia—Póln. Niemcy w Hannoverze 2:3. 13.VI. Holandia—Danja w Kopenhadze 1:4. 30.VIII. Holandia—Belgja w Rotterdamie 1:5. 10.X. Holandia połudn.—Luksemburg 3:2. 30.X. Holandia—Niemcy w Amsterdamie 2:3. 14.XI. Holandjawsch.—Niemcy zach. w Essen 0:3.

DANIA.

13.VI. Danja—Holandia w Kopenhadze 4:1. 20.VI. Danja—Finlandja w Helsingforsie 2:3. 19.IX. Danja—Norwegja w Oslo 2:2. 3.X. Danja—Szwecja w Kopenhadze 2:1.

LUKSEMBURG.

14.II. Luksemburg—Belgja w Differdingen 1:1. 21.III. Luksemburg—Lotaryngja w Meiz 3:4. 11.IV. Luksemburg—Francja w Luksemburgu 4:0. 10.X. Luksemburg—Połudn. Holandia w Eusched 3:2. 5.XII. Luksemburg—Belgja w Charleroi 1:6.

PORTUGALJA.

24.I. Rpr. Portugalji—Czechosłowacja (Amatorzy) w Lizbonie 1:1. 11. Lizbona—Praga (amatorzy) w Lizbonie 1:4. 18.IV. Portugalja—Francja w Tuluzie 3:4.

TURCJA.

1.V. Turcja—Rumunja w Konstantynopolu 3:5. 30.VIII. Konstantynopol—Berlin w Berlinie 1:7. 1.IX. Konstantynopol—Hannover w Hannoverze 2:2. 5.IX. Konstantynopol—Kolonja w Kolonji 0:1. 10.IX. Konstantynopol—Kraków w Krakowie 1:2. 12.IX. Turcja—Polska we Lwowie 1:6.

LITWA.

22.VIII. Litwa—Łotwa w Rydze 2:3.

ST. ZJEDNOCZONE.

25.IV. N. York—Hakoah (Wiedeń) w N. Yorku 0:4. 15.V. St. Louis—Hakoah w St. Louis 2:4. 31.V. Team amer.—Hakoah w Filadelfji 0:3.

Z powyższego zestawienia wynika, iż niezwykle korzystnym bilansem cieszą się Rumunja, Hiszpanja, Danja i Włochy, głównie jednak dzięki temu, iż rzadko krzyżowały broń z przeciwnikiem. Kościelna zasada „qui dormit non peccat”, czyli kto nie gra, nie ma bilansu ujemnego — wyjdzie tym państwom na korzyść przy porównaniu osiągniętych wyników. Możliwym bowiem sposobem porównania będzie ustalenie noty przez dzielenie ilości gier. Jest to sposób

niedokładny, gdyż nie uwzględnia jakości przeciwnika, każde zwycięstwo jednakowo ceniąc, przyczem ilość rozegranych meczów nie znajduje odpowiednika w nocie. System idealny, jednakowoż nie istnieje. Obliczenia moje według wspomnianego sposobu dają następujące uszeregowanie się państw:

	gier	wygrano	remis	przeigrano	stosunek bramek	punkty	nota
Szkocja	4	4	—	—	12:1	8	2
Włochy	7	5	1	1	19:10	11	1'57
Hiszpania	6	4	—	2	20:10	8	1'33
Niemcy	19	10	5	4	52:37	25	1'32
Austria	27	16	3	8	72:60	35	1'29
Danja	4	2	1	1	10:6	5	1'25
Anglja	14	8	1	5	35:27	17	1'21
Polska	17	7	5	5	49:39	19	1'12
Czechosłowacja	18	7	4	7	44:38	18	1
Szwecja	15	6	3	6	41:35	15	1
Węgry	21	9	3	9	46:53	21	1
Francja	16	7	1	8	29:48	15	0'96
Belgja	12	4	3	5	36:28	11	0'91
Szwajcaria	10	4	1	5	25:27	9	0'90
Rumunja	4	3	1	—	16:8	7	1'75
Walja	2	1	—	1	4:3	2	1
Luksemburg	5	2	1	3	12:13	5	1
Jugosławia	8	3	1	4	18:24	7	0'87
Egipt	5	2	—	4	11:11	4	0'80
Norwegja	4	1	1	2	12:11	3	0'75
Estonja	4	1	1	2	3:10	3	0'75
Finlandja	7	2	1	4	14:21	5	0'71
Łotwa	3	1	—	2	4:7	2	0'66
Holandja	11	2	2	7	20:32	6	0'54
Bułgarja	4	—	2	2	8:13	2	0'50
Portugalja	3	—	1	2	5:9	1	0'33
Irlandja	5	—	1	4	4:19	1	0'20
Turcja	6	—	1	5	8:23	1	0'16
Rosja	1	1	—	—	4:0	2	2
Litwa	1	—	—	1	2:3	—	—
St. Zjednocz.	3	—	—	3	2:11	—	—

W zestawieniu niniejszym w pierwszej grupie traktowałem państwa, które rozegrały większą ilość zawodów, w następnej reszcie. Inaczej Rosja i Rumunja stałyby na czele tabeli.

Polska w tym bilansie uplasowała się sprawiedliwie na 8-ym miejscu. Czechosłowacja, Węgry, Szwecja i Szwajcaria wynikami z r. 1926 nie zasługują na lepsze miejsce. Zupełnie „psi” rok miały Holandia, Turcja i Jugosławia.

Rok ubiegły był zatem dobrym rokiem dla nas i przypomina w historii naszego piłkarstwa rok 1921. Wówczas sukcesy międzynarodowe zawdzięczaliśmy wyjątkowej formie Cracovii, obecnie, co jest bardziej pocieszającym wysiłkowi zbiorowemu.

Byle teraz zdobytego terenu nie tracić!

Dr. St. Mielech.

O ĆWICZENIACH CIELESNYCH W DANJI

Wychowanie fizyczne w społeczeństwie.

W ciągu krótkiego naszego pobytu w Danji zdarzało się niejednokrotnie zaobserwować, jak matki zachęcają swe dzieci do ruchu, np. do stania na głowie, chcąc się popisać przed obcymi.

U nas młoda matka również popisuje się swemi dziećmi, każąc mu deklamować lub śpiewać, nie bacząc na to, że małe, zwłaszcza dzieci nie powinny przeciążać swej słabiorozwiniętej pamięci wierszami, gdyż to może źle odezwać się na ich późniejszym rozwoju umysłowym. Bywa jednak, że dziecko, powodowane instynktem, próbuje wykonać ruch podobny do stania na głowie; wówczas troskliwa matka, bojąc się aby dziecko się nie powalało, lub, broń Boże, nie zrobiło, sobie nic złego, przeskadza dziecku wykonywać ruchy, które są jego naturalną potrzebą, hamując w ten sposób rozwój cielesny, od którego w wysokim stopniu zależy również i rozwój intelektualny dziecka. Nie będziemy się wdawali w szczegóły bojąc się, aby zbyt daleko nie odbiec od tematu, odsyłając zainteresowanych do literatury pedagogicznej, zaznaczymy jednak, że cały szereg zmian patologicznych kośćca u dzieci jest po większej części spowodowany słabym rozwinięciem systemem kostno-mięśniowym. Przeto mniej wierszydeł, a więcej ruchu na słońcu i świeżym powietrzu; oto są zasady, o których każda, szanująca się matka wiedzieć powinna.

Właśnie w Danji dziecko, które tylko zaczyna biegać, już się przyzwyczaja i zachęca do wszechstronnego ruchu. W tym celu urządzono tu dla dzieci w wieku przedszkolnym ogródki, których w samej Kopenhadze znajduje się kilkanaście. Ogródki te posiadają cały



K. A. Knudsen.

szereg przyborów, które wabia dzieci i rozwijają ich siły cielesne i duchowe. Nadto zawierają stoły z niebrudzącym piaskiem, najulubieńszą zabawą małych dzieci. Zwiedzaliśmy niejednokrotnie takie ogródki i nie spotkaliśmy dziecka siedzącego beczynnie. Owszem, częstokroć dzieci spierają się nawet o następstwo korzystania z przyborów gimnastycznych, lecz zazwyczaj pogodny i radosny ustrój całości ogródka, usposabia je raczej do zgody, niż do kłótni. Lecz i inne miejsca wykazywane są przez dzieci na uprawianie ćwiczeń cielesnych. Tak np. na poręczach sklepów uprawiają z zapalem odmyki. Przechodząc pewnego razu w czasie wakacji letnich obok skweru przy ul. Strandboulevard byliśmy świadkami urządzenia przez chłopców ze szkoły powszechnej zawodów w skoku o tyczce. Czego tu dzieci nie wymyślą aby wykonać trochę ruchu na świeżym powietrzu? Należy również wspomnieć o rowerze, który niestety nie jest tak rozpowszechnionym jak w Danji. Posługują się nim nawet inwalidzi o sztucznej ręce lub nodze. Trzeba przyznać, że cała Danja zaopatrzona jest w sieć doskonałych dróg, świetnie nadających się do automobilizmu i cyklizmu. W miastach wszystkie prawie ulice posiadają specjalnie dla cyklizmu dróżki, wyłane asfaltem. Nic więc dziwnego, że spotyka się tu dzieci 5-io letnie, które wraz z rodzicami odbywają spacer na rowerze.

W pojęciu Duńczyka nie umieć jeździć na rowerze, znaczy to samo, co nie umieć chodzić. Tyle dałoby się powiedzieć o ćwiczeniach, uprawianych przez dzieci poza szkołą. Od 7 lat istnieje w Danii przymus nauczania, więc sprawą ćwiczeń opiekuje się szkoła, lecz to omówimy w innej części naszego tematu. Dodamy tylko, że dziecko, wstępujące do szkoły, wynosi z domu poszanowanie do ćwiczeń ciała oraz jest już do pewnego stopnia przygotowane do ich uprawiania co w znacznym stopniu ułatwia pracę nauczyciela. Przekonamy się, że na ułatwienie tej pracy wpływają również i inne czynniki.

Teraz omówimy stan ćwiczeń wśród obywateli, którzy wyszli z wieku dziecięcego, a nie są objęci ani szkołą, ani wojskiem.

Z poprzedniego widzimy, że zainteresowanie się ćwiczeniami cielesnymi obudziło się tu wcześniej, aniżeli w innych państwach europejskich.

Już Nachtgall dążył do zdemokratyzowania ćwiczeń cielesnych, lecz udało się to zrobić dopiero jego następcom, zwłaszcza po klęsce 1864, kiedy dojrzała, patriotyczna młodzież wzięła się z zapałem do ćwiczeń. Samym zapałem, jak wiemy, zdzielać wiele niepodobna i to, że Danja pod względem wychowania fizycznego młodzieży, zajęła tak szczytne miejsce wśród innych państw świata, zawdzięczać raczej należy rozumnej niestrudzonej i ofiarnej pracy jednostek, które się tej pracy podjęły. W tym celu założono szereg stowarzyszeń gimnastyczno - strzeleckich, które początkowo powstały po wsiach, skąd ruch ten przeniół się później i na miasta. Funkcje nauczycieli gimnastyki pełnili tu zasłużeni podoficerowie, którzy ćwiczenia prowadzili raz na miesiąc, ewentualnie co 2-a tygodnie. Naturalnie, że w takich warunkach mowy być nie mogło o otrzymaniu pożądanych rezultatów. Jednostki kierownicze były w stanie zarządzić temu dopiero po wprowadzeniu do Danii gimnastyki Linga, gdyż od tego czasu rozporządzali pewną ilością wykształconych nauczycieli. Chcąc czempnąć wykształcić jak największą ilość instruktorów, organizują początkowo 2-u tygodniowy, później 4-o tyg. kurs instruktorski dla t. zw. przodowników. Każdy okrąg strzelecki przysyłał na kurs jednego z spośród towarzyszy, który wykazał największe uzdolnienie w kierunku kierowania ćwiczeniami. Nie zwracano zupełnie uwagi na jego pochodzenie, — a więc było obojętne, czy petent jest synem bogatego dziedzica, czy też uboższego parobka. Zwyczaj wyróżniania ćwiczących według osobistych zdolności zachował się do dnia dzisiejszego. Do jakiego stopnia ćwiczenia cielesne zostały spopularyzowane, świadczą czytane częstokroć ogłoszenia, że poszukiwany jest parobek do trzech koni, lub służąca, którzyby jednocześnie w godzinach wieczorowych mogli poprowadzić ćwiczenia gimnastyczne. Naturalnie ma się tu na myśli takich, którzy ukończyli kurs instruktorski. (Nie wolno tylko identyfikować tych dwóch rzeczy: prowadzenia i nauczania gimnastyki).

Dziedzicowi u którego ludzie ci pracują, nie sprawia najmniejszej przykrości, że dzieci jego będą ćwiczyły pod kierunkiem parobka, czy służącej. Zdarzały się wypadki, że dziedzic, przyglądając się popisom gimnastycznym, sam nabierał ochoty do ćwiczeń i organizował grupę ćwiczących ponad lat 40, również pod kierunkiem parobka.

Tylko dzięki podobnym stosunkom ćwiczenia cielesne mogły się pomyślnie rozwijać.

Obecnie nie ma wsi duńskiej, gdzieby nie było przynajmniej jednego boiska sportowego oraz wzorowo urządzonej sali gimnastycznej, mieszczącej się częstokroć przy uniwersytetach ludowych z prawem użytku dla istniejących tam związków gimnastyczno - strzeleckich, które niekiedy posiadają własne sale.

Instruktorzy przechodzą obecnie 5-ty miesięczny kurs dla mężczyzn oraz 3-y mies. dla kobiet, urządzane w istniejących specjalnie w tym celu szkołach dla przodowników, lub, w miejscowościach gdzie ich brak, na kursach przy uniwersytetach ludowych. Zarówno szkoły, jak i słuchacze korzystają z dużych subsydjów rządowych. Obecnie istnieje w Danii kilka szkół podobnego typu. Największą popularnością cieszy się, dzięki zasługom poniesionym przez swego założyciela, Wyższa Szkoła Gimnastyki w Ollerup na Fionji, zbudowana przez Niels Bukh'a.

Niels Ebbesen Bukh, syn Piotra, nauczyciela uniwersytetu ludowego w Vallekilde, do

kórego uczęszczał również Niels i uprawiał gimnastykę pod kierunkiem H. J. Rasmussena. uczestnika kursu w Lund. Już we wczesnej młodości okazywał B. wielkie zamiłowanie do ćwiczeń ciała i odznaczał się zwykle doskonałym ich wykonywaniem. Z reguły należał do związku strzeleckiego i kończył kurs instruktorski, lecz to go nie zadawała i wstępuje na Państwowy Kurs Gimnastyczny w Kopenhadze, który kończy w r. 1909 z wynikiem ogólnym celującym. Za radą inspektora Knudsen wstępuje do seminarjum nauczycielskiego, gdzie jednocześnie naucza gimnastyki swych kolegów. Oprócz wyżej wymienionych nauk ukończył B. Wyższą Szkołę Nauczycielską oraz odbył kurs masażu i leczniczej gimnastyki w prywatnym instytucie Dyrektora gimnastyki K. Teilmanna. skąd, pochodzą ćwiczenia t. zw. bierne, z oporem współwzrastającym, które z rozmysłem stosuje B. do swych uczniów, chcąc przyspieszyć wyrobienie gibkości ciała u osobników, których stawy zestywniały. Ćwiczenia te były stosowane przez P. H. Linga w gimnastyce pedagogicznej i wojskowej, skąd zostały usunięte i włączone do gimnastyki leczniczej przez syna i następcę Linga, Hjalmar'a.

W roku 1912 powierzają Bukh'owi prowadzenie ćwiczeń gimnastycznych na Olympjadę Sztokholmską. Od tego czasu wszystkie pokazy o charakterze międzynarodowym prowadzone są przez Bukh'a.



Niels Bukh.

W roku 1914 rozpoczyna prowadzenie kursu instruktorskiego przy uniwersytecie ludowym w Ollerup. Ponieważ w kursie mogło brać udział najdalej 60 uczestników, a chętnych było znacznie więcej, myśli B. o wybudowaniu własnej sali gimnastycznej oraz lokali mieszkalnych dla swych uczniów. W ten sposób w 1920 powstaje szkoła gimnastyczna w Ollerup z miejscem dla 250 uczestników.

W pobliżu budynku szkoły znajduje się kilka boisk sportowych oraz wzorowo urządzony stadjon. W roku zeszłym wykonano wspaniałą basen do pływania, którego urządzenia pozwalają na urządzenie zawodów sportowych.

Na krótkich państwowych kursach, urządzanych przy szkole w czasie ferii letnich, uczestniczą nauczyciele z różnych stron świata. Tak np. na kursie takim, w którym myśmy brali udział w roku 1925 był cały szereg nauczycieli cudzoziemców: 1 ze Stanów Zjednoczonych Amer. Półn., 1 z Syrii, 3 z Holandji, 1 z Czechosłowacji oraz z Islandji. Nauczyciele, uczestniczący w kursach, zostawiają za zwyczaj duże chorągwie swych narodów, które stale wiszą w sali gimnastycznej. Co się tyczy samej szkoły gimnastycznej, to urządził się tu rok rocznie 3-y miesięczny kurs dla kobiet (maj, czerwiec, lipiec) oraz 5-ty miesięczny dla mężczyzn (listopad, grudzień, styczeń, luty, marzec). Słuchacze znajdującego się w pobliżu uniwersytetu ludowego, na życzenie

otrzymują również wykształcenie instruktorskie w zakładzie Bukh'a.

Program szkoły gimnastycznej składa się: 1) z odczytów, 2) przedmiotów, wchodzących w zakres kursu uniwersytetu ludowego, 3) kursu instruktorskiego z właściwych przedmiotów oraz 4) z przedmiotów nieobowiązkowych, wprowadzonych w celu pogłębienia nauki dla instruktorów, mających większe przygotowanie ogólne.

Mieszkanie i pożywienie otrzymują słuchacze przy szkole. Porządek ten istnieje we wszystkich szkołach tego typu oraz w uniwersytetach ludowych. Nie będziemy się tu rozwozdzili nad detalami metody, stosowanej przez B., bowiem o tem pisano już niejednokrotnie, nadto ma się wkrótce ukazać przekład polski jego podręcznika. Powiemy krótko, iż całą lekcję wypełnia B. ruchami, w przeciwstawieniu do dawnej metody Linga, stosującej przeważnie postawy. Sposób ten, nosi nazwę gimnastyki ruchowej, aczkolwiek jeszcze niezupełnie uzasadniony na podstawie fizjologicznej teorii gimnastyki, gorąco polecany jest przez prof. Lindharda¹⁾, stosowany był od dawna w metodzie Linga, jak również przez reformatorkę szwedzką Elin Falk, duńską Agnetę Bertram i finlandzką Elli Björkstén, lecz nikt nie wykorzystał go w tak szerokim zakresie, jak Bukh.

Materiał ćwiczebny czerpie B. z systemu Linga, stosując i te ulepszenia, które wprowadziły u siebie wyżej wymienione reformatorki szwedzka i finlandzka. Jak pisał o nim Dyrektor Kaare Teilmann w r. 1914 Bukh ma szczęśliwą rękę w doboraniu tych ćwiczeń z obcych metod, które posiadają swą wartość nie tylko estetyczną, lecz i zdrowotną. Bukh'owi zawdzięczamy również wzbogacenie materiału ćwiczebnego. Szereg ćwiczeń, zwłaszcza tych, które przyczyniają się do zwiększania gibkości ciała, podaje w swych podręcznikach J. G. Thulin, jako typowe ćwiczenia Bukh'a²⁾.

Rzecz naturalna, że z pracy Bukh'a skorzystało i w Danii, Inspektor K. A. Knudsen w przedmowie do 2-go wydania swego podręcznika gimnastyki pisze między innymi...

„zmiany, które porobiłem w nowym wydaniu niniejszej książki, zawdzięczam zwłaszcza pracy N. Bukh'a³⁾”.

Również prof. instytutu kopenhaskiego, O. A. Ottar, w przedmowie do swego podręcznika metodyki pisze, że zmiany, które porobił zawdzięcza zwłaszcza N. Bukh'owi⁴⁾.

Obecnie stosuje się ją również dla dzieci⁵⁾.

Wprowadzenie nowej formy naponu, prze-rabianego obecnie w kierunku od drabinek (dawniej zawsze w kierunku do, oprócz naponu ze zwisu opadnego) jest również zasługą Bukh'a. Inspektor K. A. Knudsen opowiada o tem następującą historię:

W roku 1908 kapitan K. P. Langkilde, obecny inspektor gimnastyki na szkoły męskie w Kopenhadze, przysłał do niego listów, w którym zapytuje, czy nie można wykonać naponu z postawy półwisowej od drabinek, ot tak, jak to się przerabia teraz. Panu Knudsenowi, który swe wykształcenie w zakresie gimnastyki otrzymał w Szwecji, przez myśl przejść nie mogło, aby coś podobnego można było wykonać. Pomimo to polecił wykonanie tego ćwiczenia 2 słuchaczom kursu kopenhaskiego, poczem jeszcze bardziej upewnił się, że postać ta zupełnie się nie nadaje do zastosowania w gimnastyce racjonalnej i w tym samym duchu odpowiedział panu L. Jednym z tych 2 słuchaczy, którzy wykonali omawiane ćwiczenia, był Niels Bukh.

(D. o. n.)

D. Rosenberg.

¹⁾ J. Lindhard: Den specielle Gymnastik-teori — Kopenhaga 1918.

²⁾ J. G. Thulin — Lårebok i Gymnastik, Del. III, Häfte 1. Sztokholm 1924.

³⁾ Laerebog og Gymnastik — K. A. Knudsen — Kopenhaga 1922.

⁴⁾ O. A. Ottor. Gymnastik. — Charlottenlund 1925.

⁵⁾ R. Peters og Alfred Andreassen: Seks Dagsøvelser i Drenggymnastik — Kopenhaga — 1926 r.

Sprostowanie. Jedną z ilustrujących początek niniejszego artykułu fotografii mylnie zaopatrzone w podpis „obecny gmach instytutu”. Należy czytać: „gmach N. H. Rasmussena, w którym początkowo mieścił się państwowy instytut.

IV DZIEŃ TURNIEJU.

Oxford — A. Z. S. 2:5 (2:3).

Kropką nad „i“ dla naszej drużyny była gra z Oxfordem, zamykająca turniej i przynosząca nam piękne zwycięstwo nad przeciwnikiem, mającym już wyrobioną markę w świecie sportowym.

Zasadniczo słowa „gra turniejowa“ mogły być zamienić słowami „gra pokazowa“, gdyż obie drużyny mimo chęci zwycięstwa w grze swej starały się zachować, a co najważniejsze zachowały, niezwykle dżentelmeństwo, co znacznie ułatwiło zadanie prowadzącemu zawodowi p. Duroc'owi.

Już pierwsze minuty przynoszą bramkę Adamowskiego, uzyskaną dla naszych barw

w dowcipny sposób objechania bramki od tyłu i zawinięcie krążka w momencie, gdy tego się bramkarz nie spodziewa. Oxford rewanżuje się w dwie minuty potem, poczem z kolei — Tupalski przebojem strzela drugą bramkę. Gra się wyrównuje, przenosząc się ciągle z pod jednej bramki pod drugą.

Ostatnim przeblyskiem szczęścia naszych przeciwników była wyrównująca bramka, co jednakże nie przeszkadza Adamowskiemu tuż przed końcem pierwszej połowy gry zdobyć trzecią bramkę.

Po zmianie stron gry początkowo swym starym systemem, później widząc jednakże swą hegemonję stosujemy grę ofensywną przesuwając

ją naszych obrońców aż pod linię środkową boiska.

Niez mordowany w tym dniu Adamowski tym razem z podania Tupalskiego uzyskuje czwartą bramkę, po paru minutach piątą i ostatnią.

Olrzyk pożegnalny ra część Oxford'u: oto turniej skończony.

Rezultat cyfrowy:

Francja: I miejsce, 5 punktów, stosunek bramek — 8:3; Paris Canadiens: II, 4 punktów — 9:4; Polska: III, 3 punktów — 8:9; Oxford: IV, 0 punktów 3:13.

Omówienie poszczególnych drużyn i gry czy odkładam do następnego sprawozdania.

E. C.

ZAWODY NARCIARSKIE

MISTRZOSTWO ZAKOPANEGO.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Zakopanego są zwykle po mistrzostwie Polski najważniejszymi zawodami w Polsce, gdyż są wальnym przeglądem sił narciarzy zakopiańskich. Dnia 8/I odbył się bieg 18 klm. podczas pięknej, mroźnej i słonecznej pogody, to też czasy osiągnięte, pomimo długich i uciążliwych podchodzeń — były znakomite, nawet jak na stosunki środkowo-europejskie. Można się spodziewać, że zakopiańscy zawodnicy w biegach

wodnicy: B. Czech, Z. Motyka, K. Schiele. T. Kadziola i H. Bednarski trzy dni przedtem startowali w biegu 18 km w Starym Smokowcu, po południowej stronie Tatr, a na 2 dni przed mistrzostwem Zakopanego odbyli na nartach, w drodze powrotnej do Zakopanego olbrzymią przestrzeń około 80-iu kilometrów, nic więc dziwnego, że podczas biegu w Zakopanem nie mogli wykazać pełnej formy. Podziwiać należy więc drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji młodego Bronka Czecha.

W biegu juniorów (8 km.) zwyciężyli bra-

dła się pomyłka i Motyka w klasyfikacji skoków, został zupełnie pominięty) Rozmus (III nagroda) ciągle należy do czołowych skoczków w Polsce, a czwarty z kolei Żytkowicz słusznie został wysłany na międzynarodowy konkurs skoków do Pontresina (obok Krzeptowskiego i Sieczki). Największą sensacją były skoki Kurasia, który dopiero tej zimy zaczął skakać, a już na początku sezonu wykazał śmiałą pozycję i pewność w lądowaniu; w ten sposób zdobył on w kombinacji biegu i skoku I miejsce, a więc mistrzostwo Zakopanego. Na Bronku Czechu widoczne było zmęczenie, to też pokazał on niezbyt długie i pewne skoki.

W mistrzostwie zajął on trzecie miejsce, zaś drugim był Krzeptowski. Zawody w Zakopanem były poniekąd zawodami kwalifikacyjnymi dla ekspedycji za granicę. Poza Sieczką, Krzeptowskim i Żytkowiczem, którzy już wyjechali do Szwajcarii, powinni być brani w rachubę: Bronek Czech, Kuraś, Rozmus, Bujak, L. Motyka, Suleja i K. Schiele. Ostatnio wymieniony z klasy starszych najłatwiej ze wszystkich Polaków potrafiłby zdobyć nagrody.

A. S.

ŚWIĘTO NARCIARSTWA LWOWSKIEGO.

Zawody we Lwowie..

Magiczne to zdanie nosi już samo w sobie posmak improwizacji, rozmachu i pięknego gestu. Tak przynajmniej bywało dotychczas. Zwykle imprezy robione na kolanie, może nawet cokolwiek zanadto na gwałt, udawały się w zupełności. Na daną chwilę skupił się temperament zawodników, wezbrała energia organizatorów, zaciekawiała się publiczność i wszystko było w porządku.

Szczególnie skazane na improwizację są zawody narciarskie. Narciarstwo ma to do siebie, że jest zdane na łaskę i niełaskę śniegu. A kaprysy zimy nieraz dawały się mu we znaki. To też kalendarzowe układanie programu może być jedynie pięknym marzeniem organizatorów. Zwykle na przeszkodzie zawodom staje odwilż, lub wręcz brak śniegu i trzeba się poddać..

Tym razem narciarstwo wyszło stosunkowo obronną ręką.

Warunki śniegowe zapanowały niespodzianie, z czego natychmiast postanowiono skorzystać. Wspólny i zgodny wysiłek Karpackiego Towarzystwa Narciarzy oraz Sekcji Narciarzy I LKS Czarni powołał do życia zawody, przy czem główna rola przypadła Karpackiemu Towarzystwu Narciarzy, a główny ciężar imprezy spadł na barki wiceprezesa KTN kpt. Loteczki, twórcy znakomitej skoczni we Lwowie. Czarni urządzili biegi w sobotę.

Chcąc z miejsca wciągnąć narciarzy w pełny sezon, urządzono bieg ciężki. Trasa długości przeszło 18 klm. zaczynała się koło remizy tramwajowej u zbiegu ulic Kadeckiej, Pełczyńskiej i Kopernika drogą Wulecką, wzgórzami w kierunku Wulki, Persenkówki, za elektrownią, przez Żelazną Wodę, Targi Wschodnie, aleję grabową, koło szkoły Kadeckiej, za którą zaczynał się zjazd ulicą Kadecką. Trasę należało przebyć dwukrotnie, juniorzy przechodzili ją raz.

Bieg sam odbył się przy udziale 33 zawodników, z czego z zamiejscowych startowali Czech Bronisław, Lankosz (SNTT), i Rozmus (Wisła) z Zakopanego. Z miejscowych liczono głównie na Witkowskiego, Kawę, Walczaka i Śtobieckiego (S. N. Czarni). W sobotę zaczęła



Na tradycyjnych Lipkach.

Fot. na kliszy „Alfa“

poza granicami kraju wstydu polskiemu sportowi nie przyniosą. Na starcie na „Lipkach“ stanęło 36 zawodników z klasy starszych i z trzech klas seniorów; poza tem odbył się na przestrzeni 8 km. bieg juniorów i bieg pań! Ze sław narciarskich brakło tylko Józefa Bujaka, (który na skoczni nadwyręził sobie silnie nogę w kolanie), A. Krzeptowskiego II, S. Motyki, jak również W. Czecha i T. Zaydla, którzy jednak startowali w zawodach wojskowych. Trasa biegu prowadziła po „pod Regłami“ do doliny Małej Łąki, a następnie przez Hałę pod Przysłopiem Miętusin (podejście do doliny Kościeliskiej, zjazd) i przez „Kiry“ do Koszar oddziału narciarskiego 3 pułku Strzelców Podhalańskich (podejście) na stokach Gubałówki, skąd terenem już lekko falistym do mety na Lipkach.

W ogólnej klasyfikacji najlepszy czas osiągnął Józef Kuraś (L. N. P. T. T.) z II klasy bijąc takich zawodników, jak B. Czecha, Sieczkę, F. Bujaka, Suleję, Z. Motykę i Żytkowicza. Kurasia zaliczaliśmy do czołowych zawodników w biegu, jednak zwycięstwo jego było poniekąd niespodzianką. Nie spodziewano się również, że Sieczka będzie pierwszy w I klasie, gdyż świetny ten skoczek podczas ubiegłego sezonu w biegach nie osiągnął większych sukcesów; doskonałe czasy Rozmusa i Króla i J. Motyki podobnie nieco zadziwiły. Zaznaczyć należy, że następujący za-

cia Berych, zaś trzecim był startujący po raz pierwszy Staszek-Polankowy, brat słynnej już Bronci. Owa niespełna 16-letnia góralczka na tej samej trasie osiągnęła z łatwością czas tylko o trzy minuty gorszy od najlepszego z juniorów, jednocześnie bijąc świetną Loteczkową, mistrzynię Polski, o przeszło 5 minut! Staszłowa poza granicami kraju potrafiłaby rozślawić sport polski napewno nie mniej od Konopackiej.

Następnego dnia po biegach nastąpiła odwilż; na wielkiej skoczni na Krokwi nie mogły więc paść spodziewane rekordy. Atrakcją było uczestnictwo w konkursie znakomitego skoczka F. Wendego, mistrza Polski na 1926 rok. Dzisiaj Wende należy bezsprzecznie do najlepszych skoczków na całym świecie; pomimo złych warunków śnieżnych jego skoki ponad 40 metrów, w cudownej nadzwyczaj silnie wprzód podanej pozycji ciała sprawiły wielkie wrażenie. Z naszych skoczków podobną pozycję pokazał jedynie Sieczka. Pomimo, że w trzech tegorocznych konkursach nie zdobył on żadnej nagrody, zdaje się, że się nie omyła, jeżeli Sieczkę nazwę najlepszym skoczkiem w Polsce. Pierwsze miejsce zajął A. Krzeptowski I, pewny i rutynowany skoczek, który potrafi uzyskać spokojne skoki stojące, co jest w konkursie rzeczą najważniejszą. Również stojące skoki miał S. Motyka, jemu też przypadła druga nagroda (w sprawozdaniu w poprzednim numerze wkra-



Fot. na kliszy „Alfa”
Kuraś.

się odwilż, która zepsuła śnieg, co na początku sezonu we Lwowie, przy małym jeszcze treningu, porządnie dało się zawodnikom we znaki. Sam bieg „okrasil” deszczyk a „urozmaicił” południowy wiatr z gatunku silniejszych. Rezultatem tego były dość liczne wypadki odstąpienia od biegu, których nie można zawodnikom brać za złe, a nawet w tym wypadku należy pochwalić, bo ukończenie biegu mogło się pomścić długotrwałym znużeniem i zatrąta „nerwu”.

Wyniki biegu:

Senjorzy I kl.: 1) Rozmus (Wisła) 1 godz. 42 min. 56 sek.; 2) Witkowski (SN Czarni) 1 godz. 43 min. 30 sek.; 3) Lankosz (SNTT) 1 godz. 50 min. 49 sek. II kl.: 1) Kawa (SN Czarni) 1 godz. 39 min. 40 sek. III kl.: 1) Czech Br. (SNTT) 1 godz. 36 min. 20 sek.; 2) Bernas (AZS) 1 godz. 50 min. 33 sek.; 3) Stobiecki (SN Czarni) 1 godz. 50 min. 40 sek.; 4) Walczak (SN Czarni) 1 godz. 53 min. 34 sek.

W tych warunkach bieg wymagał w pierwszym rzędzie siły i wytrzymałości.

Naturalnie odpowiednie smarowanie było jednym z czynników decydujących o wyniku. Trasa miała 50% biegu po równem, 30% podejścia i 20% zjazdu. Oprócz siły i wytrzymałości musiało grać rolę przygotowanie lekkoatletyczne — technika jazdy spadała na plan ostatni.

Tymczasem wygrywa bieg w znakomitej formie i doskonałym czasie zawodnik, którego

trudno posadzić o siłę i wytrzymałość większą od innych konkurentów, zawodnik bardzo młody, jeszcze zeszlóroczny junjorek, obecnie senjor III kl., Czech Bronisław. Cały czas szedł swoim własnym tempem, którego lekkość i łatwość zacierają wrażenie wysiłku. Nie było po nim widać, że biegnie tak szybko jak biegl... Ta kolosalna ekonomja ruchu była powodem znakomitej formy.

Drugi czas osiągnął zasłużenie Kawa. Zawodnik ten trenujący sumiennie i gorliwie uzyskał należyty wynik. Jednak w bieg włożył dużo więcej energii i sił niż zwycięzca. Trzeci, Rozmus, potwierdza swoim wynikiem, opinię, że obecnie zabiera się znowu poważnie do pracy. Witkowski miał czwarty czas. Zdaje się nie osiągnął jeszcze pełnej formy.

Natomiast piąty, Bernas był rewelacją zawodów. Jako typ zawodnika jest narazie „więcej biegacz niż narciarz — technik”. Biega bardzo dobrze, stale coraz lepiej i będzie się poprawiał.

Junjorzy „odrobili” swoje 9 klm. w następującym porządku:

1) Terlikowski (SN Czarni) 56 min. 23 sek.; 2) Szczepanowski (KTN) 56 min. 56 sek.; 3) Redzynekiewicz (SN Czarni) 59 min. 22 sek. Skończyło bieg 6.

Terlikowski jest obiecującym materiałem. Wynik Szczepanowskiego wskazywałby, że niewiele mu ustępuje.

Punktów do kombinowanych zawodów zebrał Czech Br. 20, uszczknawszy innym dużo punktów, tak, że III kl. była z miejsca „poszkodowana”. Wobec najnowszych przepisów zmieniających system punktacji w zawodach kombinowanych w ten sposób, że na bieg notę najwyższą 20 pkt., otrzymuje zwycięzca w każdej klasie, a nie, jak było poprzednio, zwycięzca ogólny, wynik Czecha nie zaszkodził I i II klasie, dojechał natomiast klasie III.

O ile nowy system, w tym wypadku, dotknął III klasę, wskażą najlepiej noty z biegu, przyczem klasie I i II w nawiasach dopisano notę liczoną od czasu Cecha, więc według starego systemu.

I kl.: 1) Rozmus 20 pkt. (16:75), 2) Witkowski 19'75 (16'50), 3) Lankosz 16'125 (12'875).

III kl.: 1) Czech Br. 20 pkt., 2) Bernas 12'875, 3) Walczak 12 pkt., 4) Jakubowski 11'375 pkt.

W sobotę po biegu przybyła reszta zawodników z Zakopanego, z Sokoła Cukier, Graca, Król i Mielelski; z 3 p. strz. podl. Zeydel i wreszcie „sam” Wende (HOW), którego telefonicznie zaproszono na zawody z Czeskiej Polany, gdzie ostatnio przebywał.

Wende był najwłaściwszym narciarzem na otwarcie skoczni we Lwowie, która już dzień przedtem okazała się znakomita. Lankosz skacząc na niej w czwartek i piątek, osiągnął w piątek z pełnego rozbiegu skok około 40 metrów ustany. Wende przespacerował się na skocznię w sobotę. Skoczył dwukrotnie wyciągając z małego rozbiegu 42-metrowe skoki i zakonkludował, że podczas zawodów będzie skakał z małego rozbiegu w dalszym ciągu i osiągnie 50 mtr. Z pełnego rozbiegu skakać nie chciał, bo bał się wylecieć poza zeskokiem, do czego potrzeba zresztą skoku przeszło 58 mtr.

Jednak 12 godzin fatalnej odwilży zmieniło zupełnie sytuację.

Odwilż jednak mimo, iż popsowała śnieg zupełnie, a tem samym, skróciła niepomierne długość skoków, nie odstraszyła publiczności. Ta stawiała się na skoki w ilości 3 — 4 tysięcy osób, z czego wszakże wstępy opłacała znikoma część.

Oficjalne otwarcie skoczni było nader sportowe, bez mów i korowodu innych nieodzwonnych zwyczajnie agregatów. Na pierwszym pomoście stanął Bronisław Czech, który wylosował numer 1. Droga wolna, machnięcie czerwoną chorągiewką startera i skocznia została otwarta. Po serii próbnych skoków przyszły dwie kolejki skoków w konkursie. Skoki dały widzom lwowskim ucztę stylową dzięki czterem skokom Wende, którego styl nie różni się niczem od stylu Tullina Thamsa, Hernego Ljungmanna, Bony i innych Norwegów.

Sama skocznia, twór niezmordowanego kpt. R. Loteczki okazała się wprost kapitalna i o niej napiszemy jeszcze szerzej.

Wende skoczywszy w skoku próbnym 35 mtr, w konkursie miał skoki 36 i 38 mtr, a 36 mtr poza konkursem. Na tych zawodach był klasą dla siebie.

Najdłuższym skokiem naszych zawodników był próbny skok Lankosza 30 mtr, a w konkursie 29 metrów Bronisława Czecha. Później Wende wskutek owego przelamania się



Fot. na kliszy „Alfa”
Wende.

nosi cechy wprost niesamowitej pewności skoku. Z każdego ruchu widać, że ten człowiek panuje nad nartami, nad przestrzenią, którą przebywa i zwycięsko przełamuje prawo ciążenia. O ile to jest w mocy człowieka.

Z naszych zawodników-skoczków wyróżniali się Czech Bronisław, Graca i Lankosz. Bronisława Czecha cechowało doskonale prowadzenie nart. Odbijał się sumiennie i skakał śmiało.

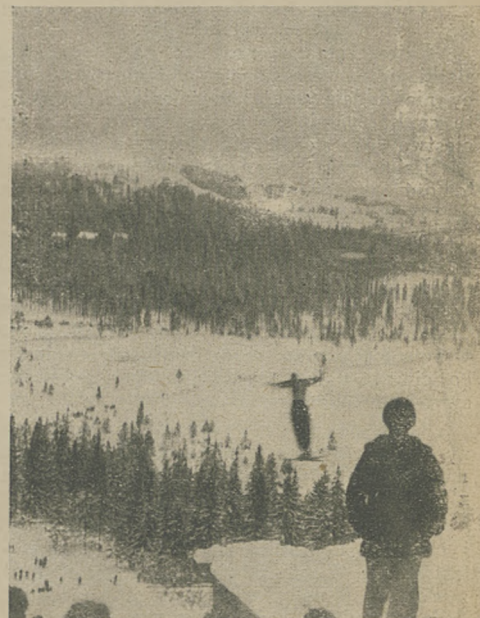
Graca odbijał się bardzo silnie, w powietrzu brak mu było jeszcze zupełnie charmonizowanej i ułożonej postawy, zdaje się skutkiem silnego odbicia.

Lankosz jest skoczkiem pierwszorzędnym — skacze spokojnie i niejako płynnie. Nie widać zeszlórocznego przelamywania się. Mielelski ładnie idzie przez powietrze, dobrze opanowana praca rąk i pewne lądowanie — jedynym minusem krótsze skoki, a więc brak silnego odbicia. Zeydel najlepiej i najbardziej pochylał się w przód — ale odbicie niepewne i., jednem skok z upadkiem. Król znacznie poprawił się w skokach. Cukier skakał słabiej niż zwykle, a najgorzej chyba wiodło się Rozmusowi, którego nie niosły narty.

Ze skoczków lwowskich Witkowski leci dość niepewnie, lecz silnie i pewnie ląduje. Cóż z tego, skoro skoki krótkie. Rzepecki nie wykazywał szczególnych braków — owszem był lepszy niż dawniej. Jakubowski, który uzyskał najlepszą notę ze skoczków lwowskich odbijał się silnie, ale w powietrzu miał nieszczęśliwą pozycję przy nierównomiernie i niezgodnie pracujących rękach. Tesseyre, jeden z lepszych skoczków Lwowa miał widocznego pecha.



Fot. na kliszy „Alfa”
Lankosz.



Fot. na kliszy „Alfa”
Krzęptowski.

w powietrzu już przygotowywał się do lądowania. Przy względnie długich skokach miał jeden podparty rękoma. Walczak dobrze się nachylał, ale słabo odbijał.

To byliby ci z 20 skaczących, o których warto pisać. Należy dodać jeszcze Zienkovicza, który po pewnej pracy i po treningu powinien osiągać niezłe wyniki.

Wyniki skoków:

Senjorzy I kl.: 1) Wende (HOW — Czechosłowacja) skoki 36 i 38 mtr, nota 18'83 pkt.; 2) Lankosz (SNTT) 21 $\frac{1}{2}$ i 26 $\frac{1}{2}$ mtr — 12'15 pkt.; 3) Zeydel (3 p. strz. p.) skoki 26

mtr i z upadkiem, nota 8'84 pkt.; 4) Rozmus (Wisła); 5) Witkowski (SN Czarni).

II kl.: 1) Graca (Sokół) 19 $\frac{1}{2}$ i 27mtr, nota 12'38 pkt.; 2) Król (Sokół) 19 $\frac{1}{2}$ i 23 mtr — 11 pkt.; 3) Cukier (Sokół) 18 $\frac{1}{2}$ i 20 $\frac{1}{2}$ mtr — nota 9'56 pkt.; 4) Rzepecki.

III kl.: 1) Czech Br. (SNTT) 21 $\frac{1}{2}$ i 29 mtr — nota 14'15 pkt. (najlepsza po Wendem); 2) Jakubowski (KTN) 15 i 19 $\frac{1}{2}$ mtr — 7'08 pkt.; 3) Walczak (SN Czarni) 12 i 12 mtr — 5'33 pkt.; 4) Steckow (SN Czarni); 5) Trojanowski (Pogoń); 6) Cwynarski (SN Czarni).

Wyniki zawodów kombinowanych. I klasa: 1) Lankosz (SNTT) 12'56 pkt.; 2) Rozmus

(Wisła) 11'84 pkt.; 3) Witkowski (SN Czarni) 11'46 pkt. III klasa: 1) Czech Bronisław (SNTT) 17'08 pkt.; 2) Jakubowski (KTN) 9'23 pkt.; 3) Walczak (SN Czarni) 8'67 pkt.; 4) Steckow (SN Czarni) 7'09 pkt.

Komisja sędziowska w osobach kpt. L. Loteczki, Dr. Wł. Dybowskiego i Wł. Kuchara orzekła niemal zupełnie identycznie.

Pierwsze zawody narciarskie w Lwowie zamieniły się w święto narciarstwa i były dobrem przygotowaniem przed trójmeczem Polska — Rumunia — Czechosłowacja.

Bog. Stec.

S P O R T W S Z K O Ł A C H

Ubiegły tydzień znów zaznaczył się szeregiem imprez piłki siatkowej i koszykowej.

Spotkania w siatkówce pod względem charakteru i znaczenia były bardziej uroczyste i poważne. Zmierzyły się bowiem reprezentacje szkół średnich i uczelni wyższych. Pomimo, że poziom gry akademików jest niższy od uczniów, zgranie też słabsze, odnieśli zwycięstwo reprezentanci „wyżsi”. Zawdzięczać to mogą niepełnemu kompletowi szkolnemu, bo bez dwóch graczy — Lecha i Goldsteina. Gra przedstawiała się bardzo ciekawie, uwaga widzów była przykuwana do ruchliwej piłki, pomimo udziału w meczu jednej niekompletnej drużyny. Krycie boiska przez czterech, w spotkaniu z szóstką, musiało być stałe i czułe, by nie pozwolić piłce często upadać na ziemię. Nic też dziwnego, iż gracz przy grze doznawali obrażeń cielesnych, by sięgnąć piłkę jak najdalej, choćby padając na ziemię, by z walki pomimo osłabionych sił wyjść z honorem. Przeliczyli się jednak uczniowie, występując w czterech i nie chcąc przyjąć do drużyny kogoś ze słabszych.

Przeciwnik liczniejszy mógł wykorzystywać swobodnie słabe miejsca w obstawieniu i pchać w nie piłkę. Sprostęgli to uczniowie i chcieli swój błąd wyrównać zdwojoną pracą. Lecz nie udało się to im, i starsi koledzy odnieśli zwycięstwo po raz pierwszy dla swych barw w stosunku 2:0. reperując nieco opinję, po klęsce z Wilnem. Do dobrych graczy-akademików należeli: Szmidt, Mościcki, Kwast, Wojciechowski w każdej grze co raz lepszy i pewniejszy w strzałach, wreszcie Derwiński, podający bez przetrzymywał.

Przedstawicielki drużyn żeńskich w osobach wychowawic semin. Orzeszkowej zmierzyły się z reprezentacją męską szkół wyższych, wskutek wycofania się gimn. im. Kr. Jadwigi. Spisały się dobrze, nie odnosząc zwycięstwa, przegrywając 2:0, do drużyny, która pokonała w tym stosunku o wiele silniejszą partję, bo drużynę reprezentacyjną. O zwycięstwie nad takim przeciwnikiem jest trudno nawet marzyć, gdyż spotkania drużyn męskich i żeńskich, kończą się najczęściej przegraną drugich.

Przyczyna, oprócz przewagi fizycznej leży też w samym systemie gry.

Dziewczęta przerzucając na drugą stronę siatki piłkę, mało ścinają ją, tymczasem chłopcy nie oddają piłki bez ścięcia. A ponieważ, te są korzystniejsze nic dziwnego, że i zwycięstwo leży po stronie mężczyzn.

Dziewczęta, zdradzały niedostateczną znajomość przepisów nowych. Przepuszczamy, że przejrzą je sobie (Stadjon 52 z 1926).

Dalsze gry były debiutem wobec publiczności świeżych drużyn Varsoj i Warszawskiego klubu sportowego, który wygrał 2:1, po dość ciężkiej walce. Trzeba zaznaczyć, że obydwie drużyny, pomimo pierwszych kroków w nowej dziedzinie przedstawiają się niezłe i mogą cieszyć tylko organizatorów i publiczność swymi postępami w pracy.

Chęć do pracy wykazują obydwie drużyny i wykorzystują wszelką okazję rozegrania meczu. WKS zdążył już rozegrać spotkanie z AZS II 2:0 i Polonią (komb.) 2:0.

Z drużyn szkolnych pełnych inicjatywy i chęci doskonalenia się przed mistrzostwami jest szkoła Żuchowskiego. Grała ona dwa razy z Polonią (komb.) wychodząc z każdego 2:1. Jednak rezultaty zawdzięcza nie błędem technicznym lub taktycznym, a tylko niedostatecznemu fizycznemu rozwojowi. Ten brak musi być usunięty po dłuższym czasie pracy umiętnej.

Następna niedziela będzie ostatnią rozgrywkę towarzyskich. Ujrzymy po raz pierwszy drużynę Unwersytetu, Politechniki, WSH. Mecze zapowiadają się b. ciekawie.

Koszykówka, która była i jest od dawna jedną z gier uprawianych w szkołach, spotyka się z coraz większym uznaniem i rozpowszechnieniem. Rezultaty otrzymywane przez nas nie tylko dorównują, ale przewyższają dotychczasowe innych środowisk. Gdyby większe zainteresowanie szkół, młodzieży oraz dostateczna ilość własnych sal, i możliwość ciągłych ćwiczeń, osiągnęlibyśmy wyniki imponujące.

Jednym z ciekawych spotkań było: szkoła Mickiewicza, mistrz kilkoletni Warszawy z KS Varsoj, posiadającym od niedawna świetnie zorganizowaną drużynę i pięknie trenującą. Nic dziwnego, że wygrała ona mecz osiągnając 24:15.

Prąd gier sportowych staje się coraz silniejszy i wciąga w swe ramiona coraz liczniejsze rzesze młodzieży. Tworzą się drużyny na uczelniach wyższych, przystępując do organizacji koła Medyków, Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego. Jeszcze krok, a gry zaczną uprawiać i ludzie starsi.

Oby jak najszybciej! Wpłynię to dodatnio na naszą pracę, a komisja Rozgrywek międzyklubowych i Gier sportowych będzie mogła się poszczycić osiągnięciami wynikami nad propagowaniem gier i budzenia do nich zamiłowania. Głos nasz o strzelaniu nie pozostał bez echa. Oto w bieżącym tygodniu w piątek i sobotę, koło Medyków organizuje zawody o mistrzostwo wydziału lekarskiego. Do zawodów mogą stawać wszyscy medycy. Nagrody fundują organizatorzy. System olimpijski.

Ze szkół projektuje zawody II Gimn. Zw.

O WYBÓR GIER SPORTOWYCH

Coraz więcej uwagi prasa sportowa, a nawet codzienna, poświęca sprawie gier sportowych w klubach i szkołach. O znaczeniu gier sportowych, ich popularności i rozwoju u nas pisał „Stadjon” sporo. Miał więc wracać do tematów już wyczerpanych, nawijając odrazu do notatek kpt. Misińskiego i prof. de Vaux, traktujących o grach sportowych, ich charakterze ogólnym i wychowawczym.

Nie możemy analizować gier pod kątem ich właściwości w znaczeniu fizjologicznego i zdrowotnego jedynie oddziaływania na uprawiających. Zasób; a nawet bogactwo gier, zebranych chociażby przez prof. Piaseckiego (gry ruchowe) — daje tak obszerny materiał, że nie łatwym jest problem przystosowania i wykorzystania ich na gruncie szkoły i klubów. Niewątpliwie myśli prof. de Vaux o grach pociskowych, a więc popędowych, na instynkcie dziecka opartych, są słuszne; zgodzimy się całkowicie na to, iż okres niemowlęstwa, a więc okres manipulacyjny podobnież późniejszy — poprzedzający okres fizjologicznego dojrzewania, a więc okres popędów do gier pociskowych, pościgowych dla chłopców — do tańców i pływów u dziewcząt — wymagają szczególnie troskliwego wyboru ruchów i gier co do charakteru i sposobu ich oddziaływania. Wybór tu jest rzeczywiście niezbyt łatwy, a z drugiej strony możliwy tylko do schematowego omówienia bez specjalnego indeksu takich lub innych gier.

Kwestja wyboru gier sportowych, a więc kwalifikujących się do uprawiania przez zespo-

Zaw. przeznaczając dla zwycięzcy bardzo ładny karabinek.

Niech tylko ruszą szkoły żeńskie, a będziemy mieli zapoczątkowanie pracy na całym froncie szkolnym w tak miłej dziedzinie sportu.

Narciarstwo najmniej uprawiane w szkołach, a wskutek tego niepopularne, cieszy się tylko powodzeniem w okręgach szkolnych: śląskim, krakowskim, lwowskim, ostatnio wileńskim, gdzie przodują bracia N'kielscy.

Jednak w nauce narciarstwa, pomijając braki finansowe, w nabywaniu nart, które w szkołach państwowych dzięki funduszowi gier i zabaw można było z trudem nabyć — stoi na przeszkodzie, brak instruktorów.

Zwróciła na to uwagę Dyrekcja Instytutu Wychow. Fizycznego i zorganizowała przy poparciu Minister. Oświaty i Spraw Wojsk. oraz Bratniej Pomocy Instytutu kurs narciarski w Zakopanem od dn. 3 stycznia do 17. Na kursie było 30 uczestników w tem 9 pań. Buty i narty otrzymane na miejscu. Kierownikiem kursu był kpt. Stec, z ramienia Rady Pedagogicznej Instytutu p. Wejrauch. Otrzymane rezultaty są podobno b. dobre i dodatnio świadczą o usprawnieniu fizycznym ćwiczących.

Oto w jaki sposób pokonywa się wszelkie trudności i ułatwia się prowadzenie pracy sportowej w szkole. Na przyszły rok proponowalibyśmy Ministerstwu Oświaty zorganizować podobny kurs dla kierowników ćwiczeń cielesnych, już pracujących w szkołach. Ze swej strony życzymy absolwentom kursu narciarskiego wykorzystanie swych wiadomości przy nauce narciarstwa naszej młodzieży. Zapal i szczerę chęci potrafią pokonać wszelkie trudności i wykorzystać nasze bogate tereny pokryte śniegiem do jazdy na nartach.

T.

ły męskie i żeńskie po okresie fizjologicznego dojrzewania, wtedy, gdy mamy już pierwiastki współzawodnictwa u młodzieży — jest nadal otwartą.

Musimy w wyborze tym kierować się wieloma względami pro i contra; stawiając na pierwszym planie właściwości wychowawcze, zdrowotne, względy higieniczne — gier, siłą rzeczy bierzemy pod uwagę stronę rozrywkową i techniczną, a więc możliwość przystosowania gier do naszych warunków, łatwość urządzenia terenów, kosztu sprzętu sportowego — wreszcie czynnik masowości, czyli liczbę grających.

Gry sportowe, poza „palantem polskim”, nie mają u nas jeszcze tradycji urobionej dziesiątkami lat, jak np. base-ball w Ameryce, stąd asymilacja pewnych gier sportowych odbywa się jeszcze; są wszelkie możliwości na import, a nawet eksport niejednej z gier sportowych.

Gry sportowe jako sport zespołowy są odpowiednie jedynie dla młodzieży klas wyższych, a bez zastrzeżeń — dla wszystkich członków klubów i stowarzyszeń sportowych. Ze względu jednak na nasz stosunek do gry, grę najbardziej sportowego charakteru, możemy zrobić grą wybitnie rozrywkową.

Tak np. p. siatkowa, u nas silnie forsowana jako gra par-excellence sportowa, jest zagranicą uznana za najbardziej pierwiastkiem rozrywkowym nacechowaną grą. Gra tam w p. siatkową młodzież lat dziecięcych, grają sportowcy czynni (mniej), grają starsi, aż do olds-

boys — (okres „hygieniczny” w znaczeniu fizjologicznym) — grają panowie, grają panie.

Od stosunku grających do gry uzależnia się wyraźnie sposób interpretacji i odchylen od przepisów oficjalnych. utrudnia się lub ułatwia „walkę” o piłkę lub o punkty; zmienia się lub obostrza sankcje za wykroczenie w grze. Tak więc p. siatkowa zagranicą, jako gra rozrywkowa ma inne wymiary terenu, inne wymiary wysokości siatki aniżeli u nas. inną wreszcie operują techniką i taktyką gracze. Mamy np. w większości klubów zagranicznych wymiary boiska 9.15 X 13.72 — jednego półpola, wysokość siatki wynosi 244 cm. (8 stóp), gra się rzadziej „świętymi piłkami — przeważnie zaś „voleyami”. U nas technika i taktyka w p. siatkowej posunęły się tak daleko, że wytworzyło się już w tej grze pojęcie stylu, technika i taktyka rozwinęły się tak znacznie, że charakter naszej gry i teje gry w macierzystym jej kraju — jest wyraźnie inny.

Piłka koszykowa; jej strona regulaminowa, są dostosowane wyraźnie do grających drużyn. Drużyna szkolna piłki koszykowej musi grać bardzo „fair”, bez możliwości zdefektowania zawodników, bez zbytniego przemęczenia — mamy więc „obostrzenie” przepisów gry; mamy dłuższe przerwy, a grę dzieli się aż na 4 serie. Ta sama gra, traktowana jako zaprawa pozbawiona jest tonu „delikatności i subtelności” — w interpretacji przepisów. Celem jej jest wówczas maksymalny i bogaty w treści wysiłek fizyczny i moralny. Mamy wreszcie basket-ball jako grę klubową, grę amatorskich i zawodowych drużyn, tutaj znów uwidatnia się ściśle przestrzeganie oficjalnych przepisów, gry, brak tutaj wszelkich dowolności i odchylen od martwej litery przepisów.

Gry oficjalnie rozgrywane mają całe aparaty techniczne i organizacyjne, regulaminy i instrukcje — jest to kwestja lat pracy. Abstrahujemy narazie od poruszania sprawy związku naczelnego gier sportowych u nas, gdyż kwestja ta wymaga osobnego i szczegółowego potraktowania — przechodzimy do sprawy wyboru gier w myśl uprzednio wyluszczonej założenia.

Zatem kierujemy się podziałem gier sportowych przy takim ujęciu, jakgdyby miały one być zagadnieniem przyszłego związku oficjalnego, gier sportowych.

Wybieramy gry dla panów i pań. Zatem dla panów byłoby najodpowiedniejsze: piłka koszykowa, szczypiorniak, p. siatkowa; dla pań: p. siatkowa i hazena.

Motywy wyboru takiego byłyby następujące: piłka koszykowa — rozwija i kształci wszechstronnie, a więc: biegowo, mięśniowo, wyrabia orientację, dobrze wpływa na usunięcie wrodzonych i nabytych skrzywień kręgosłupa, daje nam dużo cech psychicznych, jak szybkość decyzji, wytrzymałość i poświęcenie na rzecz całej drużyny — wreszcie interesuje widownie, skąd idą rzesze nowych adeptów tej gry. Urządzenie terenu, zwłaszcza latem łatwe i niezbyt kosztowne. Szcypiorniak — to gra, któ-

ra możemy podciągnąć pod miano „polskiej” — narodowej. Element biegu występuje tu jeszcze dobitniej, te same daje korzyści co piłka koszykowa, mniej może wpływa korygująco na kręgosłup (mniej skoków i ruchów wyprostowanych); gra zatrudnia znacznie więcej ludzi (22), znacznie prostsze urządzenie terenu.

Są to wybitnie męskie gry, stąd okres „atletyczny” — t. j. od lat 16 — najbardziej wskazany. Piłka siatkowa, ładna, a nawet piękna, ze względów estetycznych dla obserwującego, ma mniejsze już wartości dla młodzieży starszej (powyżej 16 lat) — jest dobra dla młodzieży młodszej — jako uzupełnienie, rozrywka, a nawet gra zawodnicza — na tle racjonalnego wychowania fizycznego. P. siatkowa — nie może zastąpić w tym stopniu co piłka koszykowa racjonalnej gimnastyki, stąd nie można powiększać jej wartości dla męskiej młodzieży szkolnej klas wyższych oraz młodzieży klubowej. Dla pań piłka siatkowa ma już znacznie większą wartość, większa jest skala uprawiania jej w szkole i w klubie, wymaga jednak również ćwiczeń kształtujących i korygujących.

Piłka siatkowa poza innymi właściwościami wyrabia głównie: szybkość reakcji wzrokowej i zdolności skokowe (sprint), brak głównie elementu biegu.

Hazena — jako gra pań — da się porównać, ze szczypiorniakiem dla chłopców; ma

NA MÓWNIICY.

ROZGRYWKI NIE NA CZASIE

Słyszymy o odbywających się rozgrywkach międzyszkolnych, a nawet międzymiastowych w piłkę siatkową.

Czas i miejsce dla tego rodzaju zawodów wydają się w obecnej chwili zupełnie nieodpowiednie. Przemawiają za tem względy sportowe i higieniczne, a mianowicie: 1) urządzenie zawodów gry w piłkę w zimie, sprzeciwia się głównej zasadzie sportowej, nakazującej odbywanie zawodów w najkorzystniejszych naturalnych warunkach, 2) odbiera to grom sportowym połowę zdrowotnej wartości, przez pozbawienie ich świeżego powietrza i słońca, 3) stwarza niepotrzebne zamieszanie, zmuszając do organizowania dwóch rodzajów rozgrywek: zimowych i letnich.

Jeżeli idzie o trening czysto sportowy, to nie dziwny się gdy zawodnicy dla utrzymania wysokiego poziomu wyćwiczenia trenują np. tenisa w ukrytej hali zimą, a ślizgają się w lipcu na sztucznych lodzie. Dobrze to jest dla sportowców, lecz dla młodzieży szkolnej takie odwracanie normalnego porządku jest szkodliwe. Jeżeli piłkarze i lekkoatleci gimnastykują się w zimie, dla ogólnego wyćwiczenia, to dlaczego młodzież szkolna, która najbardziej tego wyćwiczenia potrzebuje, ma teraz rozgrywać mecze „nie na czasie”. Kiedyż wreszcie będziemy organizować dla młodzieży szkolnej zawody w sportach zimowych. Czy w lipcu?

wielką zaletę, iż rozwija wszechstronnie, a przedewszystkiem biegowo (serce - płuca) przepisy jej oparte są na świetnym znawstwie psychologii kobiety i jej stosunku do gry. Nie mamy typowych „zderzeń” i „nagromadzeń” zawodniczek jednej drużyny, w jednym miejscu, gdyż notujemy tu podział całego boiska na kilka pól działania; elementy drużyny mają ograniczone pole działania stąd wykluczone „mentliki” — w jednym miejscu, tak łatwe dla reagujących.

Urządzenie boiska stosunkowo łatwe, drużyny liczą po 7 grających. Czesi, autorzy tej gry uznają „hazene” za grę również męską, jako i zespołów mieszanych (mixte 9 osób). Ponieważ mamy do dyspozycji „szczypiorniak”, grę dla młodzieży męskiej b. odpowiednią, do hazeny wielce zbliżoną, możemy „hazene” obok „siatkówki”, uznać za odpowiednią grę dla pań najwłaściwszą.

Jeżeli przyszyły polski „Związek Gier Sportowych”, rozpoczął żywotną aktywność, kwestja wyboru oficjalnych gier sportowych będzie aktualna, to niewątpliwie przesłanki te winny być brane pod uwagę.

Należy ponadto liczyć się z tem, że gry sportowe, wprowadzają masy młodzieży i do innych sportów; stąd odpowiedni ich wybór jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.

Cer.

Piłka siatkowa, gra niepotrzebująca wielkiego boiska, ani kosztownych przyborów, cieszy się u nas wielkim powodzeniem, ale tylko w lecie, zimą bowiem zaledwie kilka szkół warszawskich ma odpowiednie dla treningu sale t. j. z zabezpieczonymi oknami i lampami. Większość szkół uprawia piłkę siatkową w lecie. I słusznie. Gra posiada wszystkie cechy gry letniej, jest prawie pozbawiona biegu, grać można nawet w czasie największego upału, wtedy gdy inne gry piłkowe są niemożliwe do trenowania. Czemuż więc sprągujemy ją w zimie i uniemożliwiamy wielu szkołom wzięcie udziału w rozgrywkach?

Terem, na którym odbywają się zawody też budzi wielkie wątpliwości. Zawody młodzieży szkolnej w sali zatłoczonej widzami powinny być policyjnie zabronione, jako urągające wszelkim zasadom higieny. Młodzież szkolna powinna z gier i sportów czerpać zdrowie, a czy może być mowa o tem, skoro w czasie rozgrywek pozbawiamy ją świeżego powietrza, zatłoczenie sali publicznością za płatnymi biletami? Tego rodzaju mecze są dla młodzieży szkolnej bezwzględnie nie wskazane.

Niech organizatorowie zawodów zechcą te względy wziąć pod uwagę, a sądzę, że dla dobra sprawy zechcą termin zgłoszeń do rozgrywek w piłkę siatkową przesunąć na okres wiosenny. A. Starzyński.

L I S T Z E L W O W A

Zakończenie turnieju tenisowego. Hockeyowe mistrzostwa Lwowa. Pierwsze zawody narciarskie w Sławsku. Nowa skocznia w Sławsku i otwarcie skoczni we Lwowie. Przed trójmeczem.

Turniej tenisowy urządzony na własnym krytym korcie przez Sekcję Tenisową Czarnych na zakończenie przyniósł naogół oczekiwane wyniki. Finał gry pojedynczej panów rozegrany pomiędzy Drapałą (Czarni) a Żongolowiczem (Czarni) przyniósł zwycięstwo Drapały 6:2, 9:7, i 6:4.

Gra mieszana parami w finale przyniosła jeszcze jedno zwycięstwo Czarnych: Langnerówna i Drapała pokonują parę L. K. T. Orzechowską i Warteresiewiczą 3:6, 6:2, 6:2.

Trzecie miejsce w grze pojedynczej pań przypadło Zandlerównie dzięki zwycięstwu nad Langnerówną 6:2, 4:6, 6:2.

Taki był koniec pierwszego turnieju na krytym korcie. Z prawdziwym zaciekawieniem należy oczekiwać następnego turnieju.

Tymczasem na lodzie zaczęły się rozgrywki o mistrzostwa Lwowa w hockeyu. Zawody zostały przełożone o tydzień, właściwie zaś przełożona je wszechwładna odwilż, która spałała sporo figłów. Do mistrzostwa zgłosiło się siedm

klubów. Pokazało się że zapał był aż nieco... za wielki, bo niektóre kluby nie mogły mimo zgłoszenia się i najlepszej woli stanąć do zawodów, co naturalnie popsuło dość krwi organizatorem. Pierwszego dnia odbyły się dwa mecze o mistrzostwo i jeden przyjacielski.

Pogoń — Lechja 3:1 (0:0). Gra z początku prowadzona z obu stron z równym animuszem do połowy nie daje upragnionego punktu żadnej z drużyn. W 7 min. drugiej połowy bardziej skoordynowane ataki Pogoni przynoszą pierwszą bramkę zdobytą z czołowej akcji Maurea. W kilka minut potem Bunzel strzela drugą bramkę. Atak w Lechji pracuje gorliwie lecz odważny wypad Jaegermana nie przynosi korzyści i w 18 min. Zbyszek Kuchar zdobywa trzecią bramkę dla Pogoni. Dopiero pod sam koniec gry Jaegerman zdobywa punkt honoru dla Lechji. Składy drużyn: Pogoń: Wańczycki, Maurer, Stworzeński, Kuchar, Zbyszek, Zimmer, Bunzel.

Lechja: Zaleski, Hedl, Weisberg, Gofryk, Dycio, Jaegerman.

Czarni — Hasmona 4:2 (2:1).

Czarni z miejsca zdobywają ze strzału Strzeleckiego pierwszą bramkę. Kilka ataków Hasmona i pewnych pozycji mija niewykorzystanych. Tymczasem Strzelecki po raz drugi zdobywa bramkę, jednak Halpern rewanżuje się ładnym strzałem. Ten sam gracz zdobywa bramkę raz jeszcze ustanawiając przejściowo wynik remisowy. Jednak dwie akcje solowe Laskowskiego i Wachsa przynoszą Czarnym zwycięstwo w niezłym stosunku bramek i punkty w mistrzostwie. Składy: Czarni: Leśniakowski, Bierniak, Wachsa, Janelli, Strzelecki, Lackowski; Hasmona: Kahanc, Paszkwer, Miszel, Freilich, Redler, Halpern.

Zawody towarzyskie Lechji — L T Ł skończyły się znacznym zwycięstwem Lechji w stosunku 6:1 (4:0).

O ile pierwszy dzień mistrzostw udał się zarówno technicznie jak i organizacyjnie bez

tów, którzy chcą, którzy pragną na nim walczyc.

Prezydent, przekonany, obiecuje swą pomoc w zaprowadzeniu systemu. Prosi go o dalszą wytrwałą pracę, prosi, aby nie zrażał się trudnościami, zaprasza na dalsze wizyty, każe go wpuszczać do siebie bez meldowania.

A kiedy system Garrosa zwyciężył, on sam, wynalazca i as dzielnych rycerzy powietrza, pierwszy wyrusza, sam jeden w powietrze i wraca... Jaki triumf! dwa aparaty niemieckie od kul karabinu maszynowego padły śmiertelnym łupem pierwszej jego wyprawy!

Niestety, jeszcze tylko kilka podobnie triumfalnych lotów, i oto pewnego dnia — zapędzony ponad ziemie nieprzyjacielskie, raniom w serce jego wierny ptak skrzydlaty z jękiem opada wdół i rozbija się o twardy grunt.

Garros żyje, lecz żyje w niewoli. Spędza w niej długie — jak wieczność — trzy lata. Spętany bohater, orzeł w klatce, przechodzi potworną kalwarię niewoli w pełnym blasku swej wielkości moralnej i w całej nieopisanej nędzy i rozpacz nałożonych kajdan przemysłowej bezczynności. Długie stronic pulsujące czerwoną krwią życia, palące tragedją duszy wielkiej — stanowią wspaniałą epizod książki Ajalberta.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Z RADY SPORTOWEJ WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

W święto „Trzech Króli” odbyło się w lokalu pod „Złotą Gwiazdą” w Katowicach pierwsze Walne Zgromadzenie Rady powołanej do życia na konstytucyjnym zebraniu przedstawicieli Związków wychowawczo — fizycznych dnia 24.XII.26 r. Delegatów wystąpił: „Sokół” Dzielnica Śląska, G. Z. O. P. N., G. Z. O. L. A., Pol. Zw. P. i G. R., Pol. Z. C. A., G. S. L. Z. C. A., Sl. Zw. Cykl., Sl. Zw. Bokserski, Stow. Kul. Os.w. „Siła”, Stow. Młodz. Rob. „Jedność”, Bractwo Strzeleckie, Katowice i Zw. Publ. Sp. Okr. G. S. I.

Po złożeniu deklaracji przystąpienia przez delegatów wyżej wymienionych organizacji przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności tymczasowego Zarządu, poczem przedyskutowano i przyjęto Statut Rady.

Do Zarządu Rady wybrano na rok 1927: pp.: St. Flieger, prezes (G. Z. O. P. N.), red. Ślawik, wiceprezes (Siła), Wł. Wiczorek, sekretarz (Sl. Z. B.), Koźlik, skarbnik (Sokół), Dawidziński, referent sportowy (G. Z. O. L. A.), Kordula, referent prasowy (G. Z. O. P. N.), i pp. Kowalczyk (Sokół), Skiba (Sl. Zw. Cyk.) i Działach, jako lawnicy.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Szelię-Zuławskiego (PZPN i GR), i red. Miedzińskiego (Jedność).

Rada Sportowa Woj. Śląskiego postanowiła by zarząd stworzył w powiatach i większych miastach Województwa podobne do Centrali Rady Sportowe, któreby z tą współpracowały, dalej nawiązać jak najściślejszy kontakt z Woj. R. W. F. i P. W. ponadto starać się u władz rządowych, instytucji samorządowych i gospodarczych, o wyjednanie dla szerokiego mas ćwiczącej się fizycznie młodzieży Związków i Towarzystw zrzeszonych w Radzie poparcia moralnego i materialnego. Ponadto przystępuje Zarząd do prac przygotowawczych do Śląskiego Tygodnia Sportowego.

Żywić należy nadzieję, że tak władze jak i społeczeństwo zrozumieją doniosłą misję Rady i z życzliwością dopomogą jej do skupienia szerokiego rzesz młodzieży ćwiczącej w jeden silny obóz polski.

RADA SPORTOWA WOJ. ŚLĄSKIEGO.

Równocześnie z oficjalnym komunikatem o posiedzeniu Rady otrzymaliśmy artykuł p. Nogaj, który drukujemy, sądząc, iż poruszona sprawa, tak ważna dla sportu polskiego, wymaga wypowiedzenia się obu zainteresowanych obozów.

Od szeregu tygodni sfery sportowe na Śląsku zainteresowane są reorganizacją Rady Sportowej, o której niewtajemniczeni twierdzą, że jest nową organizacją, mającą nareszcie wszystkie organizacje sportowe zrzeszyć w jedno ognisko. Rada Sportowa powstała już z początkiem 1925 r. i do niej należeli ci sami przedsta-

Garros — więzień — panował swym prestigiem moralnym nad innymi więźniami, nakazywał szacunek swym dozorcóm-wrogóm.

Nieublagany los życia, jednak bezwzględny dla geniuszy i bohaterów jak dla tłumu o małym sercu, położył kres tak cudownie zapowiadającej się karierze Garrosa. Umiera w niewoli na kilka dni zaledwie przed zawieszeniem broni. Skończyła się tragedja jednej z najdotkliwszych jednostek rodzaju ludzkiego. — Słodczy zwycięstwa jego kraju nie zdołała, nie zdążyła ukoić ani goryczy porażki własnej, ani goryczy niewoli...

Książka Ajalberta jest wspaniałą manifestacją oddaną w sposób piękny i żywy na cześć wspaniałego, bohaterskiego życia wielkiego pilota Francji.

Książka Ajalberta zarazem wzrusza i czaruje. Posiada wszystkie, nieblaknące barwy życia. Daje nam niezapomniane przeżycia, płynące z głębokiego obcowania z bohaterskim duchem ludzkości. Daje nam niezapomniane chwile serdecznego wzruszenia i szczerzego entuzjazmu dla bezgranicznej ambicji człowieka: — stwarzania nieśmiertelnych czynów pomimo śmiertelności człowieka...

K. Muszałówna.

wiciele związków sportowych, z tą różnicą, że kierownictwo spoczywało w innych rękach. Do października 1926 r. Rada Sportowa była „Radą” w całym słowa znaczeniu: nie przedstawiała żadnej egzekutywy, reprezentowała tylko sport wobec władz i społeczeństwa. Ten zakres działania zupełnie wystarczał i większość towarzystw i związków nie wymagała, ani też nie wymaga rozszerzenia kompetencji „Rady”. Bo do czego właściwie „Rada Sportowa” jest powoływana? Wszak poza reprezentowaniem sportu wogóle, oraz pomostem porozumienia, się zrzeszeń sportowych na Śląsku innego zadania mieć nie może.

„Rada Sportowa” nie może tworzyć związków i towarzystw sportowych na Śląsku.

W dniu 6 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie członków „Rady Sportowej”, na którym wybrano nowy skład kierownictwa; na czele stanął p. Stanisław Flieger, prezes Górnośląskiego Zw. Piłki Nożnej. Na zebraniu tym reorganizatorzy „Rady Sportowej” przedłożyli projekt statutu w myśl którego „Rada Sportowa” zmienić ma dotychczasowe swoje oblicze i stać się, jak wyżej wspomniano „Związkiem towarzystw i związków nietylko sportowych, ale i kulturalno-oświatowych i innych społecznych, które częściowo pielęgnują lub nawet zamierzają pielęgnować sport”.

Jako taki związek ma nowa „Rada Sportowa” być najwyższą instancją sportową na Śląsku, z wszelkimi prawami karania podległych jej zrzeszeń oraz przedsiębrania decyzji w najżywniejszych sprawach, dzisiaj jeszcze samodzielnych związków.

Porozumienie między związkami jest konieczne, z tym zgadzają się wszyscy przedstawiciele sportu na Śląsku. Takie jednak postawienie sprawy nie może się przyczynić do jednolitego frontu wszystkich zrzeszeń sportowych, bo tworzy ze Śląska państwo w państwie i w niedalekiej przyszłości „Rada Sportowa” mogłaby żądać reprezentowania Śląska w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim na mocy autonomii, jak Irlandja, Szkocja i t. d.), co oczywiście dzisiaj powitanoby z litościwym uśmiechem, po kilkuletnim istnieniu „Rady” i jej późniejszych zmianach personalnych, jest rzeczą możliwą

Inicjatorzy nowego projektu „Rady Sportowej” zaczerpali tekst ze statutu „Związku Polskich Związków Sportowych” i nieistniejącego dzisiaj „Polskiego Związku Towarzystw Sportowych na Śląsku”.

Treba poznać psychę autorów projektu, by zrozumieć o co właściwie im chodzi.

Sport „polski” został na Śląsku sztucznie stworzony przez Polskiego Komisarjat Plebiscytowy, przy pomocy którego pp. Budnok i Świętochłowski organizowali towarzystwa sportowe. Takich towarzystw założono wówczas 184 i wszystkie były podporządkowane wspomnianym urzędnikom polskim przy polskim Komisarjacie plebiscytowym. Dla zalegalizowania takiego stanu rzeczy utworzono Polski Związek Towarzystw Sportowych na Śląsku, który z

chwilą objęcia Śląska przez władze polskie przeistoczył się w Górnośląski Związek Piłki Nożnej. Z olbrzymiego Związku, liczącego 184 towarzystw, pozostał w roku 1922 G.O.Z.P.N., który wówczas liczył tylko 38 towarzystw. Większość towarzystw się rozpadła, z powodu braku poparcia i nansowego.

Związek Piłki Nożnej na Śląsku był w następnych latach, tj. 1922, 1923 i 1924 jedyną organizacją sportową na Śląsku i stał „piłką nożną” była również i wycieczką wszystkich innych gałęzi sportu.

W ciągu tego czasu powstały na Śląsku związki sportowe, które zrzeszały w sobie towarzystwa w części te same, które były zorganizowane w Związku Piłki Nożnej, a które uprawiały inne rodzaje sportów. Związki te wzrosły na sile poza ramami G.Z.O.P.N. i dawnego Związku Towarzystw Sportowych na Śląsku. I tak powstały:

1) Związek Palanta i gier ruchowych, 2) Związek lekkoatletyczny, 3) Związek bokserski, 4) Związek częsko-atletyczny, 5) Związek pływacki, 6) Związek cyklistów, 7) Związek Publicystów Sportowych, 8) Związek strzelecki, 9) Towarzystwa tenisowe, 10) Towarzystwa szermiercze, 11) Towarzystwa narciarskie, 12) Towarzystwa łyżwiarskie, 13) Towarzystwa hokejowe, 14) Towarzystwa wioślarskie.

Do zorganizowania się tych gałęzi sportów przyczynili się w wielkiej mierze przybyłe z Małopolski, Wielkopolski i Kongresówki. Powyższe organizacje już w roku 1925 stworzyły „Radę Sportową”, która pośrednio zaprzeczała wyłączone prawo reprezentowania sportu, przez „Zw. Piłki Nożnej”. „Rada Sportowa” musiała stworzyć reakcję w obozie, który przez szereg lat był na Śląsku jedynym przedstawicielem idei sportowej. Starzy weterani dla sportu polskiego bardzo zasłużeni, nie mogli pogodzić się z myślą, że sport na Śląsku rozrósł się do takich rozmiarów, że również inni go reprezentują. Na nieszczęście ci „inni” w dodatku pochodzili nie ze Śląska, tylko z innych dzielnic Polski.

Od dwóch lat panowało napięcie między „młodym”, a „starym” obozem i wreszcie „młody” obóz dla dobra sportu ustąpił, by starym działaczom sportowym na Śląsku ustąpić miejsc czołowych i z nimi współpracować. Niestety, horyzont myślowy starych działaczy nie obejmie dzisiejszego stanu sportu na Śląsku, wobec czego tworzy się „Radę Sportową” w tych samych prawie ramach, co Związek Towarzystw Sportowych na Śląsku, z tymi samymi dążeniami.

Prezydjum „Rady Sportowej” nieprawnie nadało sobie nazwę Zarządu i nieprawnie w imieniu sportu polskiego poszukuje subsydjów i t. p.

Falszywie informuje się opinię i czynniki rządowe jakoby „Rada Sportowa” opierała się na jakimś statucie lub regulaminie i była instytucją prawną. Faktem jest, że związki sportowe tworzą „Radę Sportową” tak, jak to początkowo zostało w roku 1925. Projekt statutu mający przeprowadzić reorganizację „Rady” na zebraniu dnia 6 stycznia b. r. nie został zatwierdzony, a prasa została tendencyjnie fałszywie poinformowana.

Większość związków sportowych na Śląsku nie może nigdy zaakceptować projektu statutu w takiej formie, w jakiej obecnie się przedstawia.

Stanisław Nogaj.

Pragnąc dokładnie zorientować naszych czytelników w wydawnictwach z zakresu wychowania fizycznego — uprzejmie prosimy wszystkich autorów i tłumaczy dzieł, podręczników i broszur traktujących o wychowaniu fizycznym, sporcie i gimnastyce o łaskawe nadanie do redakcji Stadjonu danych:

Tytuł — stron — wydań — liczba egzemplarzy każdego wydania, względnie wszystkich wydań — rok wydania (wraz z ewentualnym zaznaczeniem: wyczerpane lub na wyczerpaniu) oraz łaskawe uwagi osobiste autora.

Wszystkie związki sportowe, kluby i organizacje życzące umieszczenia aktualnych i ciekawych materiałów w komunikatach radiowych Stadjonu, proszone są o nadsyłanie tych wiadomości najpóźniej do godz. 4-ej do Redakcji Stadjonu, lub telefonicznie do godz. 5-ej pod Nr. 70-55.

REDAKCJA.

PILKARSKA ZAGRANICZNA KRONIKA

Anglja.

Pierwsze rozgrywki o puchar między zawodowcami dały sporo niespodzianek 10-ciu byłych zwycięzców pucharowych już odpadło z mistrzem zeszłorocznym Huddersfield I i zwyciężcą pucharowym Manchester City na czele. 700.000 widzów oglądało zawody, z czego rekordem była frekwencja Westham — Tottenham 3:2, 45,000 (3100 funtów szterl.). Ważniejsze wyniki: Newcastle — Notts County 8:1, Millwall A — Huddersfield T. 3:1, Leeds Sunderland 3:2, Middlesborough — Leicester C. 5:3, Birmingham — Manchester City 4:0, Southport Blackburn R. 2:0, Swansea Town — Bury 4:1, Reading — Manchester U. 1:1, Cardiff — Aston V. 3:0, Corinthus Walsall 4:0, Arsenal — Sheffieldn 4. 3:2.

Klub Middlesborough szczyli się obecnie najlepszym strzelcem Anglii, który ma szansę pobić rekordy Gallachera, Jeningsa, Buchana i t. d. Strzelił już 36 bramek (rekord 44), a ponieważ sezon będzie trwał jeszcze 4 miesiące więc nie jest wykluczeniem, iż uda mu się przewyższyć rekord. Nazwisko jego Camsel, liczy 21 lat i obok pewnego strzału odznacza się wielką szybkością.

Niemcy.

Ostatnie wyniki: Tennis Borussia (Berlin) — I. F. C. Nürnberg 2:1. Norymberga: T. F. C. Nürnberg — S. V. Furth 2:0. Hamburg: Niemcy północne — Niemcy środkowe 3:2, Berlin: Brandenburgia — Niemcy połudn. - wsch. 4:1. Dzień 26 czerwca poświęcił związek niemiecki młodzikom. W dniu tym żadne mecze seniorów nie mogą się odbywać.

Jugosławia.

W Zagrzebiu zdarzył się taki wypadek iż b. kapitan Związkowy Zinaja jako gracz HASK chciał przeciwnika swego Mautlera na meczu ukrzywdzić. Sprawa oparła się o wydział dyscypliny gdzie Zinaja złożył ubolewanie, iż swego zbrojnego zamiachu nie dokonał. Wobec tego zdyskwalifikowano go na całe życie. Związek państwowy jednak wdał się w tę aferę i zniżył karę na 8 miesięcy. To wywołało sprzeciw związku zagrzebskiego, komunikaty prasowe i ostatecznie zawieszenie związku. Jak się ta sprawa zakończy jeszcze nie wiadomo.

Austria.

W ubiegłą niedzielę odbyły się dwa mecze o mistrzostwo WAC — Wacker 2:2, Slovan — F. A. C. 1:0, tak że obecnie uszeregowanie w tabeli mistrz. jest następujące: BAC 18 pkt., Admira 17, Rupid 15, Simmering 14, FAC. Hakoah 13, Vienna, Austria, Vacker po 12, Slovan 9, Sportklub 6, W. A. C. 5, Rudolfs-hügel 4. Mecze towarzyskie: Hakoah — Simmering 4:1. Benefis Danisa, Vienna B A C 7:1. Ostatni mecz w Egipcie, z reprezentacją Egiptu przegrał Rapid 0:2.

Czechosłowacja.

Wyniki ostatnie: Vrsovice — Victoria Žižkov 2:1, D. F. C. — Cechie 8:2, Meteor VIII — C A F K 5:3, Slavia — Cechie VIII 5:1, Nuselsky — Liben 2:2, Sparta — team amatorski — 9:1 (3:1).

Francja.

W rogrzywkach o puchar Francji odbyły się ostatnio poważniejsze walki. Zeszłoroczny zwycięzca Olympique — Marseille pobił Lavallois 2:0, finalista Valentigney z St. Raphael grał na remis 0:0; Club Francais — Armoricaine de Brest 2:1, U. S. Tourcoing — Club de Rouen 1:0, Stade Montois — Vitry 2:1.

dr. St. Mielech.

POLSKA ZAPROSZONA DO GIER PUHAROWYCH O MISTRZOSTWO ŚRODKOWEJ EUROPY?

26 b. m. w Wiedniu w lokalu związku austr. odbędzie się zebranie organizatorów zawodów o puchar środkowo - europejski na który zaproszono przedstawicieli Austrii, Czechosłowacji, Węgier Polski i Jugosławii.

BOKS.

Polski Związek Bokserski. Na posiedzeniu, odbytem 7 b. m. postanowił odnośnie do Olimpiady amsterdamskiej, obesłać ją conajwyżej dwoma zawodnikami i to na wypadek wybycia się rzeczywście dobrych pięściarzy. Na mistrzostwa Europy, odbywające się w Berlinie, w czasie od 23—24 maja r. b., zamierza natomiast PZB. wysłać do czterech zawodników i wszczął już odnośnie pertraktacje z Niemieckim Związkiem Bokserskim.

Zatwierdzono jako sędziów: z okręgu poznańskiego: pp. Barana, Brenca i Ermanowicza, z okręgu warszawskiego: pp. Berskiego i Strzeszewskiego, z okręgu śląskiego: pp. Snopka Z. i Klarowicza Z., z okręgu łódzkiego pp. Kanenberga i Nowaka. Egzaminacje dla kandydatów sędziowskich z okręgu poznańskiego wyznaczono na 21 stycznia, komisję egzaminacyjną tworzą pp. Baran i Ermanowicz. W skład zarządu PZB. dokooptowano p. Ermanowicza na stanowisko przewodniczącego wydziału sportowego.

Przyjęto do wiadomości przejście p. J. Gerbicha — Łódź na zawodowca, a równocześnie odebrano prawa amatorstwa i zdyskwalifikowano pp. Ertmańskiego, Fornalczyka. Matuszewskiego, Glona i Radomskiego — Poznań.

Związkom okręgowym polecono przeprowadzenie mistrzostw okręgowych w ciągu marca r. b. i zgłoszenie mistrzów do PZB. w terminie do 31 marca r. b. Mistrzostwa Polski odbędą się w kwietniu na Górnym Śląsku.

**

Wielkopolski Klub Pięściarstwa w Poznaniu organizuje w dniach najbliższych sześciotygodniowy kurs bokserski dla początkujących za minimalną opłatą miesięczną. Kierownictwo treningu objął znany trener i bokser, p. Leon Kuczowski. Zgłoszenia pisemne przyjmuje sekretarjat klubu, mieszczący się w Poznaniu przy ul. Szkolnej nr. 18.

HIPPIKA.

Komitet Przyjęcia zwycięskich jeźdźców zawiadamia, że w dn. 23 b. m. w ujeżdżalni krytej 1-szego pułku szwoleżerów odbędzie się z inicjatywy Komitetu przyjęcia zorganizowany przez Warszawski Związek jeździecki, wielki konkurs hipiczny z udziałem 3 zwycięskich jeźdźców oraz oficerów garnizonu warszawskiego.

NOWE KSIĄŻKI

Gorgony Zachodnie, opracował dla celów turystycznych Adam Lenkiewicz, nakład książki Atlas.

Nasza literatura turystyczna wzbogaciła się w dany wypadku mapką o podziale 1:100.000, wyjątkową przejrzystą i uwidoczniającą wszelkie szczegóły, interesujące narciarza.

Niezawodnie cieszyć się ona będzie powodzeniem, na jakie zasługuje, co aby zachęciło do opracowania podobnych specjalnych map innych naszych obiektów turystycznych.

LIST DO REDAKCJI.

Nie da się zaprzeczyć, że wysokość poziomu każdej dziedziny sportu, należy przede wszystkim od sprzyjających warunków, jakimi sport ten otoczono.

Dla kolarstwa tym sprzyjającym warunkiem jest tor.

Torów posiadamy bardzo mało, lecz i te nieliczne nie są dostępne dla młodzieży.

Jak powszechnie wiadomo najlepszym materiałem ludzkim jest młodzież od 15 lat do 18 lat.

Zarząd „Warsz. Tow. Cykl. jest jednak zdania, iż dobrym kolarzem może być jedynie ten kto ukończy 21 lat, oraz nie jest uczniem?! na tych bowiem warunkach są przyjmowani członkowie.

Czy w tych warunkach Polski sport kolarski dorówna zagranicznemu?

Wątpliwe!

Byłoby bardzo pożądanym ażeby Zarząd „W. T. C.” zabrał głos w tej sprawie.

Z poważaniem

Zenon Biechoński

Warszawa, Chłodna 28 m. 29.

P. S. Nie orjentując się dokładnie w tendencjach W. T. C. list p. Z. Biechońskiego zamieszczamy pozostawiając wypowiedzenie się w tej sprawie osobom zainteresowanym. Ze swojej strony jednak wyrażamy pewne wątpliwości co do wieku (od lat 15 — do 18) uważając go cokolwiek za wczesny do poważnego uprawiania kolarstwa torowego.

(Przypisek Redakcji).

KOMUNIKAT Nr. 114

Polskiego Związku Lawn-Tennisowego z dnia 15 stycznia 1927 r.

Walne Zgromadzenie. Doroczne Walne Zgromadzenie P. Z. L. T. odbędzie się w Warszawie, w lokalu Związków Sportowych (ul. Wiejska Nr. 11) w dniu 20 marca 1927 r. o godzinie 2-jej pp. Stosownie do § 33 Statutu członkowie, pragnący złożyć swe wnioski na Walne Zgromadzenie winni takowe nadesłać do Prezydium P. Z. L. T. do dnia 27 Lutego 1927 r. Otrzymaone po tym terminie wnioski nie zostaną włączone do porządku dziennego Walnego Zgromadzenia. O ile na Walne Zgromadzenie nie przybędzie przynajmniej 2/3 delegatów, względnie uprawnionych głosów, to po godzinie odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie bez względu na ilość reprezentowanych głosów (§ 32 Statutu).

Składki członkowskie. Zawiadamia się, że stosownie do § 37 Statutu członkowie, którzy do dnia 1 lutego 1927 r. nie zapłacą składek rocznych zostaną skreśleni z listy członków P. Z. L. T.

Sekretarz P. Z. L. T.



ŁYŻWY WSZELKICH SYSTEMÓW

.. PO CENACH NAJTAŃSZYCH ..

POLECA I WYSYŁA NA PROWINCJĘ W KAŻDEJ ILOŚCI
SKŁADNICA SPORTOWA „STADJON“
WARSZAWA, UL. KRÓLEWSKA 31.

ŁYŻWY, NARTY, SANECZKI BUTY ŁYŻWIARSKIE

.. POLECA ..
SKŁADNICA



SPORT i ROZRYWKA

Warszawa, Nowolipki 12. Tel. 289-91.

Redaktorowie: W. Denhoff-Czarnecki i W. Junosza-Dąbrowski.

Spółka Wyd „Stadjon“ sp. z ogr. o.

Adres Wydawnictwa, ul. Senatorska 29.

Telefon 70-56.

Tłoczono w Druk. M. S. Wojsk.

Klasy wykonane w Zakładzie Fotochemigraficznym „LUX“ w Warszawie, Elektoralna 14, telefon 250-23.